

BRZASK



NOWEJ ERY

i

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego, nikt nie
może złożyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL. VII.

NO. 5

MAJ (MAY) 1938

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	67
Kto Może Poznać Tajemnice Boże..	70
Niewola i Prawa Porządku.....	71
Ostateczny Cel Porządku.....	72
Pierwszy Grzech i Jego Kara.....	73
Szatan Mordercą Człowieka.....	74
Wąż Proch żreć Będzie	77
Podobieństwo Chrystusowe	
Świadectwem Synostwa.....	78
List z Polski	80
Generalna Konwencja w Łodzi	80
Pytanie i Odpowiedź	80

"Na straży swej stać będę, i stanę na
basztce wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwić będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucająca. Odkupie nie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim. Jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakiegokolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakiegokolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

że Kościół jest "Świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowla tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni—Kościola—przez którego, gdy będzie dokończony, bógosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.

że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.

że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która o wieci każdego człowieka na ten świat przychodzić" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.

że nadzieją Kościoła jest, że uirz swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.

że terańniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.

że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

Zamość, 8-go marca, 1938

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK (DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)


Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, z nim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonji z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce:—S. B. P. S., P. O. Box 231, Detroit Mich.,
Prenumerata roczna \$1.00

W Kanadzie:—Prenumerata roczna \$1.00

W Polsce:—A. Cieślak, Łódź, Ruda - Pabjanicka,
ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł. 3.00

We Francji:—Association Etudiants de la Bible de l'Aube
de l'Ere Nouvelle, 90, Rue Victor Hugo, Croix-Lille,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00

* * * SPROSTOWANIE

W artykule o Wieczery Pańskiej z marca wkradła się mała pomyłka. Strona 38, paragraf 2-gi, wiersz 2-gi u dołu, zamiast 13 powinno być 14-go kwietnia.

* * *

Brat I. Rycombel, który służył jako pielgrzym w Polsce i Francji, powrócił do Ameryki, gdzie przy najbliższej sposobności, możebnie odwiedzi zgrupowanie dzieląc się z drogimi Braćmi i Siostrami z tysiącami błogosławieństwami, jakie otrzymał w tej błogiej służbie Pana Zastępów.

Z powodu przybycia dwóch pielgrzymów, jednego z Ameryki, a drugiego z Polski, urządziliśmy z woli Ojca Niebieskiego jedno-dniową konwencję w sali zborowej przy ulicy Lwowskiej 62, na którą to zebrał się bracia z trzech sąsiednich zgromadzeń. Chociaż to była krótka uczta, lecz jednak Ojciec Niebieski zlał wiele swych błogosławieństw na lud swój, tego dnia. Wszyscy mówcy dawali wykłady treści bardzo interesującej, które pobudzały nas wszystkich do dalszego czynu w służbie Wiekuistego.

Ten wzniosły i bardzo ubogacający dzień pozostanie na długo w naszej pamięci. Jedną z najtrudniejszych rzeczy była chwila rozjażdwa, będąc skupieni w jedność ducha, trudno nam się było rozstać. I gdyby była wybiła godzina na arenie cierpień, byłaby wszystka bracia gotowa iść i cierpieć jedni za drugich. Tak to Pan Niebieski czyni ludowi Swojemu. Bo jeśli On da pokój, to któż go wzruszyć może.

Niedawno temu była nas bardzo mała liczba, w tej okolicy, dziś jest nas więcej nie tylko w Zamościu, ale i w okolicy.

Wdzięczność nasza względem braci Amerykańskich, jest bardzo wielka, za to niewymowne dzięki składamy Wszemocnemu Bogu i Ojcu Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Do tej wielkiej radości przyczyniło się jeszcze i to, iż 3 siostry nasze w Panu i 4 bracia okazali swe poświęcenie przez symbol w wodzie, objawiając swe poświęcenie na zewnątrz. Dlatego przy tej sposobności życzymy tym nowym szermierzom Krzyża Opieki Bożej i wytrwałości na drodze samo zaparcia.

Przy zakończeniu tej uczyt jednogłośnie przyjęto uchwałę przesłania przez łamy "Brzasku" nasze Chrześcijańskie życzenia dla wszystkich wiernych naśladowców rozproszonych po całym świecie.

Sekr. Zboru L. K.

* * *

Lokalna konwencja odbędzie się w dniach 2-go i 3-go lipca, 1938 roku, w Hamilton, Ont. Canada. Dalszej informacji udzieli sekretarz br. J. Tarnawski, 937 Burlington Ave., E., Hamilton, Ont. Canada.

* * *

Zgromadzenie Ludu Pana w Detroit, Mich., urządza 3-dniową konwencję w dniach 28, 29 i 30 maja b. r., na którą serdecznie zaprasza Braci i Siostrze ze wszystkich Zgrupowań w Ameryce i Kanadzie, a zapewne, że Pan będzie nam wielce błogosławił na tej uczcie duchowej. Konwencja odbędzie się w sali zwykłych zebrań p. n. 3111 Elmwood Ave. Wszelkich informacji w sprawie konwencji udzieli sekretarz zborowy br. J. Niemczak, 5807 Lawndale Ave., Detroit, Mich.



WIDOK Z WIEŻY

Wojny i Wieści o Wojnach

Dożyliśmy czasu—nader ważnego czasu—który zakończy uciemiężenie ludzkości i otworzy nową erę lepszego jutra!

Wkrótce po roku 1914 wierzyliśmy i mówiliśmy, że przed ową datą było wiele mówione o wojnie do czego używaliśmy przypowieści "wieści o wojnach". Lecz dziś, jak nigdy przedtem, przychodzimy do przekonania, że to proroctwo "wieści o wojnach" wypełnia się na daleko szerszą skalę obecnie. Codziennie gazety i nowości radjowe poświadczają nam o tem dobitnie z całej kuli ziemskiej.

Czteroletnia Wojna Światowa przyniosła zwycięstwo Francji. W kilka lat później Francja otoczyła "stalowym pierścieniem" Niemcy. Poszkodowane Niemcy pod ciężarem Traktatu Wersalskiego i wielkiego odszkodowania wojennego, poczęły szukać odwetu. Niegdyś potężna Francja przy wspólnej pomocy aliantów, staje się osamotniona. Dziś Francja sama znalazła się w kleszczach, otoczona pierścieniem wrogów, którzy zacieśniać będą obrozę, dusząc szybko dyszącą republikę.

Z jednej strony coraz butniejszy i zuchwalszy Mussolini, odgrzający się głośnie, trzymający palce na śródziemnomorskiej krtani Francji. Z drugiej strony Niemcy, coraz zuchwalsze i większe i oszołomnione zwycięskim pochodem ideologii nazizmu. Z trzeciej strony Hiszpanja podpadająca w całości pod dyktaturę Rzymu i Berlina.

Francja w Trzech Ogniach

W razie wojny Francja zaatakowana zostanie na trzech frontach—przez Włochy, Niemcy i Hiszpanię—a nie widać nawet na horyzoncie najśmielszych przewidywań sojuszników, którzyby kasztary francuskie z ognia wyciągać chcieli.

Były mocarstwa rządzone przez carów, kaiserów, cesarzy, sułtanów itd. Wybuchła wojna światowa. Zdruzgotane zostały trony, zatriumfowała demokracja, której wyrazem była Liga Narodów. Po krótkim triumfie przy-

szła druga wojna światowa. Dyktatury zwyciężyły, ostrząc miecze na karkach Chińczyków, Hiszpanów, Abisyńczyków itd. Liga Narodów wyzionęła ducha. Po bezdrożach Europy i Azji uganiają się Mussolini, Hitler, Stalin, Firohito itd., tworząc wielki front do walki Armageddonu.

Symfonia armat, samolotów i bomb na tle kolorowych koszul ozdobionych swastykami, różgami, młotem i sierpem. Bohaterka tego dramatu, biała i przerażona patrzy i czeka. Republika Francuska przeżywa tragiczne dni, przysposabiając się do powitania jutra ponurego.

Wielka Brytania także wita ten ponury dzień. Pan G. Lloyd, podsekretarz stanu spraw wewnętrznych zawiadamia, że Wielka Brytania naprodukowała już dotąd 26,000,000 masek gazowych, które mają być użyte przeciw atakom gazowym i że produkcja trwa nadal w liczbie 650,000 masek tygodniowo.

A ponieważ proroctwa przepowiadają, że Bóg "poruszy niebem i ziemią, morzem i lądem", dlatego widzimy i słyszymy o olbrzymich przygotowaniach na morzu i lądzie, powietrzu i pod wodą. Niektóre mocarstwa posiadają pod bronią armję liczącą 19,500,000. 139 submaryn, 7,500 latawców bojowych. Inne starają się tej liczbie dorównać już jak nie samodzielnie to wspólnie z sąsiadem.

I gdybyśmy usłyszeli z doniesionego nam telegrafu nowinę, iż wybuchła nowa wojna światowa, wojna zaborcza, mająca za cel zmiany w geograficznych i politycznych granicach państw, nowy koncert armat i granatów, nowe fajerwerki bomb trujących i fantastyczne żywe obrazy malowane ludzką krwią—wielu miałooby sensację nieładną: 'jak to na wojence ładnie'.

Wiadomości donoszą nam atoli codziennie o wojnie światowej, o atakach i cofaniu się, o klęskach i zwycięstwach, o przesuwaniu się linii bojowych na polach wielkiej wojny społecznej na całym świecie. Widzimy jak na całym świecie przesuwają się linje, granice grup, że zmieniają się pojęcia i panuje wszechwładnie głód jakiejś formy społecznej, która nie jest ani czerwona ani biała, ani gorąca ani zimna, przedstawiająca rosnącemu radykalizmowi u biegunów złotą drogę środkową.

Fakta Świadczą Nam Że . . .

Jesteśmy świadkami wielkiej wojny społecznej między nacjonalizmem a internacjonalizmem, między społeczeństwem a rządem, między jednostką a narodem, między klasami, między przeszłością a teraźniejszością, między

ADRES SEKRETARZA W POLSCE

We wszelkich sprawach tak Brzasku, jak i zaproszenia usługi pielgrzyma, sprowadzania broszur, gazetek lub innej literatury piszcie na adres, br. Alfred Cieślak, Ruś Pabjanicka, ulica Wysockiego 24, Łódź, Polska.

generacją starą a młodzieżą. Żyjemy, jednym słowem, w epoce tak wielkich zmian, że to co na nas przyjdzie, przyćmi wszystko co przeżyliśmy dotychczas. Będzie to wojna onego wielkiego dnia Boga Wszechmogącego; będzie to największa rewolucja, jaka kiedykolwiek miała miejsce na świecie, ponieważ będzie jedna z tych, w których każda zasada sprawiedliwości będzie płatną; ponieważ tak rzetelny będzie sąd względem narodów, jakoteż sąd względem istot indywidualnych, "albowiem nic nie jest skrytego, coby nie miało być objawione, i nic tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano". (Mat. 10:26) Zauważcie jak nawet i obecnie zmysł spostrzegawczy powszechnego uświadomienia odkrywa tajemne sprężyny intrygi politycznej, polityki finansowej, żądań mas ludu itd., jak wszystko sprowadzone jest przed stół sądowy i tak ludzie jak i Bóg sądzą złe i dobre według nauki słowa Bożego—złotego regulaminu, prawa miłości, przykładów Chrystusa a wszystko to nabiera nader niezwykłego znaczenia w dyskusjach obecnego czasu. Nawet i prasa ubolewując nad tem wszystkim powołuje się na naukę Chrystusa i Jego misję na ziemi; oto wyjątek jak czytamy:

Zbroją Się Państwa

"Gdy w świecie Chrześcijańskim rozpatruje się zasady Tego, który przybył sprowadzić pokój na ziemię, pokoju tego obecnie nie widać. Państwa w świecie zbroją się bardziej, niż przed wojną światową. Sprawozdanie Ligi Narodów wykazuje, że państwa w całym świecie w roku 1937 wydały na zbrojenia \$11,857,000,000, prawie trzy razy więcej niż w roku 1913, rok przed wojną światową. Armje państw liczą 8,500,000 żołnierzy w porównaniu do 6,000,000 w roku 1913 oprócz rezerwy. Dwie krwawe wojny są prowadzone: w Chinach i w Hiszpanji. Kiedy ostatecznie narody zrozumieją naukę Chrystusa i Jego wielką misję na ziemi?!"—Nowy Świat.

Wojna wielkiego dnia Boga Wszechmogącego, podobnie jak każda wojna rewolucyjna, ma swoje fazy stopniowego rozwoju. Cechą każdego takiego nieporozumienia, jeżeli się cofniemy wstecz, jest zawsze jakaś szersza przyczyna, faktyczna lub urojona krzywda narodowa lub indywidualna; następnie przychodzi jasne odczucie tych wszystkich krzywd przez tych, którzy cierpią z ich powodu; potem następują zwykle próby różnorodnych reform, które okazawszy się niedostatecznymi, prowadzą do wielkich sporów, walk, pojęć, rozdziałów, spornych opinii a w końcu do zemsty i walki zbrojnej.

Taki będzie porządek walki wielkiego dnia Boga Wszechmogącego. Ogólny charakter jej będzie jasność przeciwko ciemności, wolności przeciwko uciskowi, prawdy przeciwko błędowi. Walka ta obejmie cały świat—wystąpi wieśniak przeciwko księżciu, wyznawcy przeciwko swoim nauczycielom, praca przeciwko kapitałowi; uciskani z bronią w rękę bronić będą tego, co przez długie czasy uważali za słuszne swoje żądania nawet ośroby wkraczały w zakres żądań innych.

Odpowiada to akuratnie przepowiedzi wielkiego proroka Nazareńczyka, który niespełna dwa tysiące lat temu wstecz o tem przepowiedział tak: "A na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą . . . tak, iż ludzie drętwieć będą ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat; albowiem moce niebieskie (dzierżawy świata—siły duchowe, zobacz Efezów 6:12) poruszają się . . .

lecz wy, gdy ujrzycie, iż się to wszystko dzieje, wiedźcie, że blisko jest królestwo Boże."—Łukasz 21:25-31.

Polityka Świata

Nietylko dyplomata każdego kraju, ale nawet najprostszycy człowiek, przypominający sobie ostatnie zajście wojny światowej, nie mówi o niej jako o rzeczy skończonej, świadomy bowiem jest, że ta największa tragedia ludzkości nie skończyła się; że świat po tym ostatnim wstrząsieniu nie wyzdrowiał zupełnie i że ostatnia wojna światowa była powodem do długiego i niebezpiecznego niedomagania ludzkości.

Wszak nikt z nas nie łudzi się wiarą w to, że fakt, iż Gawrilo Princip zamordował arcyksięcia Ferdynanda spowodował ultimatum—Austrii—lub napaść wojsk niemieckich na bezbronną Belgję. Nie łudzi się chyba nikt, iż świat zaskoczony został i nie wiedział o niczem aż padł strzał na moście nad Nareną.

Bezczkę napełniano dynamitem przez długie lata. Dokoła niej kręcił się przeróżni stróżowie, czekając na iskierkę. Materiał wybuchowy zgromadzony był skrzętnie, przygotowania do wojny trwały przez lata, atmosfera naładowana była do punktu kulminacyjnego, gdy wybuch nastąpił.

Obecnie przeżywamy taki sam okres przygotowań. Słyszymy codziennie wiadomości o nowych i bardziej potężnych siłach nowoczesnej techniki wojennej. Jesteśmy świadkami obłąkańczych zbrojeń. Oglądamy świat opętany żywiołową dziką żądzą krwi. To są wścieki o wojnach według przepowiedzi Onego Proroka Nazareńskiego!

Hiszpanja

W tej chwili, gdy myślimi zwracamy się wstecz do roku 1914, na najdalszym krańcu zachodnim Europy hućczą działa, leje się krew, eksplodują bomby, warczą samoloty. Wojna w Hiszpanji! "Mała światowa wojna" w Hiszpanji przedłuża się sama w sobie około 21 miesięcy, w której są wmieszane Niemcy, Włosi i Rosja. Niemcy i Włosi popierają stronę powstańczą Gen. Franco, który walczy przeciwko lojalistom, Rosja materialnie popiera i moralnie podtrzymuje stronę lojalistów.

Co się dzieje wewnątrz w Hiszpanji reszta świata tego nie odczuwa. Wiemy jedną z doniesionych nam wiadomości, że ludność protestuje przeciw ciągłym, jawnym i podstępnyim werbunkom do szeregów bojowych. Lecz jak zwykle, salwy karabinowe żandermerji są odpowiedzią na skargi ojców i matek.

Według otrzymanych tu doniesień w Marokku hiszpańskiem wybuchły rozruchy i bunty przeciwko władzom wojskowym na tle niezadowolenia ludności maurytańskiej z zabierania do wojska przez powstańców resztek młodzieży na fronty hiszpańskiej wojny domowej. Według doniesień z Tetuanu rozstrzelano tam wielu uczestników buntu. 50 Arabów rozstrzelano w Tangierze i wjazd do tego miasta obcym osobom został wzbroniony. Przed domem wysokiego komisarza odbyła się tłumna demonstracja rodziców zabranych do wojny młodych Maurów, straż dały salwę do tłumu zabijając wiele kobiet.

Hiszpańska Agencja Prasowa podaje liczbę zabitych w utarczkach 100 krajowców i 300 Hiszpanów, a liczbę uwięzionych za udział w akcji protestacyjnej Arabów na 60. Rozruchy w Tetuanie trwały całą dobę i stłumione zostały przy pomocy karabinów maszynowych. Ludność protestowała nie tylko przeciw rekrutacji normalnej, ale

i przeciw podstępom władz wojskowych, które pod pretekstem "pomocy zarobkowej" werbują młodzież arabską do armji ekspedycyjnej.

To jest tylko jeden wypadek z wielu, które tu i ówdzie powtarzają się. Ludność cywilna poddana jest brzemiorom wojny domowej, podczas gdy na frontach panuje przemoc cierpienia, kalectwo i śmierć.

Chiny

Na dalekim wschodzie także huczą działa, leje się krew, eksplodują bomby, warkoczą samoloty; wsie i miasta przemieniane są w zgłuszcza i ruiny. Wojna w Chinach!

To tylko dalszy wysiłek konającego starego świata.

To przedłużenie okropnej wojny światowej.

To tragedia ludzkości tom drugi.

Zło rozpoczęte w roku 1914 przerasta coraz bardziej w nowe formy.

Czy Chiny potrzebują wojny? Czy lud chiński poddany nędcy będzie mógł znieść brzemiona ciężaru wojny? Można powiedzieć, odporna walka Chin przeciw Japonji jest prawie że na ukończeniu. Przyczyną ku temu może być: Pierwsze, niedomaganie nowoczesnych materiałów wojennych, drugie, brak walecznego instynktu w żołnierzu chińskim, mimo iż on myśli że go posiada. Pozatem Chiny dotąd pozostają w tyle o cały tysiąc lat poza "cywilizacją" zachodnią, dlatego Japonji jest w ten sposób snadniej czynić podbój w szalonym tempie w głąb Chin.

Japonja

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż głównym aktorem tej szalonej ekspansji japońskiej w Chinach jest sam cesarz Hirohito, który mimo swego "boskiego" pochodzenia jednak znajduje na tyle czasu, by zajmować się sprawami ziemskimi. W stosunku do osoby cesarza cała ludność japońska odnosi się z najwyższą czcią, szacunkiem i poważaniem i oddaje mu cześć jako bogu. Jest on z rzędu sto dwudziestym i piątym potomkiem rodu, który od przeszło 2,500 lat rządzi Japonją. Dlatego też cesarzy Japończycy ubóstwiają z taką czcią, iż niemal przybiera to charakter religji. Wszelkie jego rozkazy wykonane są z niesłychanym zapałem, graniczącym z fanatyzmem patriotycznym. Od młodości wszczepiają w duszę dziecka japońskiego, a zwłaszcza chłopców przeznaczonych do służby wojskowej wiarę, iż cesarzowi przysługuje boskie prawo i że pod jego światłą radą Japonja stanie się panem świata.

Najbardziej zagorzałymi zwolennikami i fanatykami tego rzekomego posłannictwa złotego narodu wybranego, są właśnie młodzi oficerowie japońscy, którzy w swego cesarza wpatrują się tak jak w bóstwo. Oni to właśnie nie oglądając się na ewentualne następstwa, które kiedyś mogą podważyć strukturę ekonomiczną Japonji, ogarnięci fanatycznym zapałem, dążą do opanowania całych Chin, wierząc święcie, iż ojczyzna ich nie tylko stanie się władczynią Azji, lecz tak samo całego świata.

Zaden obserwator z zachodu nie zdołał przyśić do przekonania dlaczego Japonja zaatakowała Szanghaj. Szanghajski epizod 1937-go roku, co do joty, był powtórzeniem ówczesnego w roku 1932. Japonja wysadziła na ląd 8,000 żołnierza w Szanghaju, wzmocniła posiłkami do 200,000. Celem jej było—zająć Szanghaj.

Obecnie Japończycy zabrali Szanghaj i posuwają się w głąb Chin drogą na Nanking. Wynika, że powiększyli oni swój oryginalny plan, który zawierał w sobie wykrojenie pewnej części Północnych Prowincyj Chin, położo-

nych nad Żółtą Rzeką. Dziś zamierzają oni maszerować naprzód, zagrabić całą część tych Prowincyj i ogarnąć kontrolę nad bogactwami nad Doliną Yangtze.

Gdy dopnie tego celu, co wtedy uczyni Japonja? Japonja można śmiało orzec, zorganizuje te części w rząd tak jak to uczyniła w Mandzurji (Manchukuo); a następnie stanie się władczynią całej Azji. Tak przynajmniej ona narazie mniema i do tego dąży.

Jeżeli Japonja wejdzie do długiej i kosztownej wojny z Chinami, wtedy widoki rządu Japońskiego nie będą na przyszłość jasne. Koniec rozpoczętej wojny Japońskiej w tak wielkiem zaufaniu w siebie, może się zaznaczyć obaleniem rządu Japońskiego i skomunizowaniem Japonji.

Być może narazie trudnem jest dla wielu w to uwierzyć, mając pod uwagę obecny prym rządu Japońskiego, jedność w masach ludu, potęgę i fanatyczną wierność armji i marynarki wojennej. Ale przypomnijmy sobie rok 1914. W owym czasie Kaizer Wilhelm czuł się także najpotężniejszym monarchą w świecie. Zamierzał zdobyć Paryż w dwóch tygodniach. Podbić miał cały świat i sam stać się władcą Europy jak obecnie Japonja marzy być władczynią całej Azji ewentualnie całego świata. Rok 1918 widzimy jak zmienił plany w przeciwnym kierunku.

Rosja

Następny krok podboju przez Japonję, rozpocznie się zabraniem od Rosji Władystoku i Prowincyj Nadmorskich. Wyjątkowo długo znosząca każdą zniewagę Japońską, Rosja i teraz będzie zmuszona wybrać za właściwe i zezwoli Japonji stanąć na łapę Niedźwiedziowi, co można przypuszczać na następnych dwóch zasadach—Stalin żyje w obawie przed wewnętrzną rewolucją w Rosji—Stalin prowadząc walkę z Japonją na Wschodzie, może być zaatakowany przez Hitlera z Zachodu. A więc niema wyjścia.—Nowy Świat; Daily News.

Akuratnie tak jak o tem przepowiedziało wielu proroków, władcy świata pogrążeni są w strachu i obawie—nie mają żadnego wyjścia. Prorok Izajasz zdaje się miał na uwadze ten czas, kiedy w proroczym zdaniu napisał: "Strach i dół i sidło przyjdzie na cię, który mieszkasz na ziemi. A dnia onego nawiedzi Pan wojsko wysokie na wysokości, także i królów ziemskich na ziemi. I będą zgromadzeni, jako zgromadzeni bywają więźniowie do ciemnicy, a będą zamknięci w tarasie."—Iz. 24:17-22.

Jeżeli Rosja stawia opór Japonji na Dalekim Wschodzie, a Niemcy zaatakują Rosję z Zachodu, wtedy wypełni się proroctwo Jeremjasza, który opisuje o potężnym narodzie z Północy—można przypuszczać o Rosji, gdy mówi: "Oto lud przyciągnie od północy, a naród wielki. Fúk i włócznie pochwyca, okrutnymi będą, a nie zmiłują się. Głos ich jako morze zaszumi."—Jer. 50:40.

Pycha mocarzów będzie poniżona, prorok mówi, przez najgorszych z pogan. Rosja, Japonja i Chiny tworzą największą część poganizmu. Widzimy, że konflikt nad światem zbliża się od strony tych trzech mocarstw, który może objąć świat cały w pożogę wojenną i zniszczyć stary porządek świata. O tem dosłownie proroctwo brzmi następująco: "Przetoż najgorszych z pogan przywiodę, aby posiedli domy ich; i uczynię wstręt pysze mocarzów. Zginienie przyszło; przetoż szukać będą pokoju, ale go nie znajdą. Ucisk za uciskiem przyjdzie, a wieść za wieścią przypadnie. Król płakać będzie, a książę w smutku obliczony będzie, a ręce ludu w ziemi przestraszone będą."—Jer. 7:23-27.

Kto Może Poznać Tajemnice Boże?

“Wszyscy niezbożni nie rozumieją, ale mądrzy rozumieją”. — Dan. 12:10.

MKRAJACH pogańskich, jak również w całym chrześcijaństwie tajne towarzystwa obejmują większą część rodziny ludzkiej. Ci, którzy nie należą do nich, wiedzą tylko o ich ogólnych motywach i obiektach, ale ich szczególne metody, nadzieje, zabiegi i ambicje trzymane są w tajemnicy. Aby skutecznie tajemniczość, zabezpieczyć i zachować korzyści swych towarzystw, zobowiązania gruntownej tajemnicy, są wiązane i zaciskane przysięgami z których pewne poczytywane są prawie za krew ścinające, zabiegi mające na celu skrupowanie wolności słowa o takich przedmiotach nietylko przez honorowe zobowiązania, ale i pochodzące z obawy. Nie jest to częścią naszej misji aby atakować niektóre z tych grup lub uszczypliwie ganić ich procedury. Ja jedynie tutaj odnoszę się do nich; jedynie zwracam waszą uwagę na fakt, że jest to zwykła metoda między ludźmi, która oczywiście znalazła uznanie wielu, i dlatego pragnę zwrócić waszą uwagę na fakt, że Wszechmogący Bóg Sam jest założycielem tajnego towarzystwa.

Co więcej, podczas gdy istnieją pewne dane między ludzkiemi tajemni przepisanymi a temi duchowego pochodzenia, znajdziemy, jak powinniśmy się spodziewać, że te ostatnie są w każdym kierunku wyższe niż wszystkie inne. Jego zamiary i objekty są wyższe niż wszystkie inne, obejmujące całą rodzinę ludzką, obiecujące dobro, błogosławieństwo i pomoc każdemu członkowi rodzaju ludzkiego — “we właściwym czasie”. (1 Tym. 2:6) Znowu, chociaż metody Jego działalności są tajne, nie jest to dlatego, iż są w jakimkolwiek stopniu lub mierze grzeszne, niesławne, szkodliwe lub pokątne, ale jedynie dlatego, iż tajemniczość jest dla korzyści nietylko członków towarzystwa, ale szczególnie dlatego, iż obecna tajemniczość odnosząca się do dzieła obecnie dokonywanego będzie ostatecznie korzystna dla mas narodu. To jest w zupełnej harmonii z Boskimi świadectwami. “Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze!” — Izaj. 55:9.

Tak jak w pewnych tajnych towarzystwach istnieją różne stopnie lub rangi — naprzykład, wszyscy Masoni są zapoznani z tajemnicami odnoszącymi się do pierwszego stopnia, a jednak nie wszyscy masoni są zapoznani z tajemnicami it.d. odnoszącymi się do trzydziestego drugiego stopnia, tak również w Tajemniczym Towarzystwie Bożem są pierwsze zasady nauk Chrystusowych, które muszą być znane wszystkim, którzy do tego towarzystwa należą, a są tam także “głębokie rzeczy Boże”, które mogą być znane tylko tym, którzy uczynili postęp przez wzrost w łasce, znajomości i miłości. (Żyd. 6:1; 1 Kor. 2:10). Niektórym niezapoznanym z faktami ale mającym znajomość ziemskich tajnych towarzystw zdaje się wydawać obcem aby mówić, że tajemnice Duchowego Towarzystwa Synów Bożych są tak wyrafinowane, tak nieprzenikliwe, że można o nich swobodnie debatować w obecności innych i wcale nie być zrozumianym. Zaiste, są dalecy od nakładania restrykcji na członków tego Towarzystwa aby nie opowiadali jego tajemnic, owszem są upoważnieni, nawet zachęcami aby czynili je znajomy-

mi dla wszystkich, którzy są zdolni ogarnąć i zrozumieć je, z wieloma zapewnieniami, że tylko właściwa klasa będzie zdolna pojąć je. Nasz tekst jest jednym z tych zapewnień “Niezbożni nie rozumieją, ale mądrzy rozumieją”. Inne zapewnienie jest: “Cielesny człowiek nie pojmuje (nie rozumie) tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem, i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone”; i znowu: “Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im”. (1 Kor. 2:14; Ps. 25:14.) Jedyną restrykcją odnoszącą się do opowiadania tajemnic tego Porządku Kapłaństwa Melchizedekowego jest: “Nie dawajcie świętego psom”, ani nieście perłę waszych przed świnię, by obróciwszy się, nie rozszarpały was”. (Mat. 7:6) Te tajemnice byłyby szkodliwe dla nich; a nie rozumiejąc ich, świńskie, nikczemne, mogłyby pobudzać do przestępstw z powodu zawodu, nie rozpoznając wartości w perłach ani też nie oceniając nic co nie dałoby ziemskiego zadowolenia.

USTANOWIENIE TEGO PORZĄDKU

Pismo Święte zapewnia nas, że nasz Stworzyciel zamierzył założenie tego Porządku Kapłaństwa Melchizedekowego przed założeniem świata. W słusznym czasie Melchizedek, królewski Kapłan, stanowił swój obraz za dni Abrahama a następnie, także przygotował czyli Młodszy Porządek był inaugurowany; Abraham był wybrany od Boga jako Jego naczelny władca. Jemu wszelkie tajemnice Porządku były zakomunikowane w kilku słowach, Mówiąc: “W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi”. Znaczenie tegoż było częściowo tylko pojęte przez samego Abrahama, i jego całe potomstwo, naród żydowski, którzy z nim stali się członkami tego Młodszego Porządku podczas okresu dwóch tysięcy lat. Oni rozumeli iż to znaczyło, że w pewnym czasie przyjdzie Mesjasz i ustanowi nowy porządek rzeczy, w rezultacie którego potomstwo Abrahama w szczególności, i narody ziemi w ogóle, otrzymają przez Niego wielkie błogosławieństwa.

Te nadzieje Młodszego Porządku okazały się bardzo zachęcające i pomocne tym, którzy weszli w ducha i zamysły Porządku i oczekiwali udzielenia błogosławieństw i przywilejów Boskiej społeczności w ten sposób im udzielonych. W takim stosunku w jakim przez wiarę weszli do tego Porządku, otrzymali stopień wiadomości i miłości i otrzymali więcej Boskiego uznania. Ale co się tyczy innych narodów, to one nie miały zezwolenie aby wejść w jakimkolwiek tego słowa znaczeniu do tego Porządku. On był wyłącznie dla Abrahama i Żydów; inni zaś byli obcymi, cudzoziemcami Rzeczypospolitej Izraela, bez Boga i nie mający nadziei.

Było to w czasie pierwszej obecności naszego Pana, a szczególnie na Zielone Świątki, po dziele odkupienia i po wstąpieniu przed obecność Ojca, aby tam ukazać się na naszą korzyść, jako nasz Orędownik, aby obecny Porządek Kapłaństwa Melchizedekowego był zorganizowany — “Kościoł Boga Żywego, których imiona zapisane są niebie”. (Żyd. 12:23) Nie jest to ziemska organizacja, ale niebieska, i dlatego właściwie nie jest złożona z tych,

których imiona nie są zapisane na ziemi, ale z tych, których imiona zapisane są w Barankowej Księdze Żywota. Ziemska organizacja znana pod różnymi imionami reprezentuje wiele niezrozumienia Boskiego urzędzenia i celowo czyni przestępstwa zasadom Porządku; i gdy te sekciarskie linje odłączają niektórych prawdziwych członków Kapłaństwa Melchizedekowego, one również przyjmują jako członków wielu takich, których imiona nie są zapisane w Niebie, którzy nie mają listów wierzytelnych prawdziwego Porządku, którzy nie rozumieją jego tajemnic, ponieważ oni nie byli właściwie przyjęci przez Ducha Świętego.

Przeto, drodzy przyjaciele, zrozumiecie, że z naszego punktu widzenia przedmiotu podzielenie Kościoła Chrystusowego na różne związki i kompanje pod różnymi sztandami — jak Wesley'a, Kalwina, Lutra, papieża itd. — przedstawia tak wiele mylnych idei, przedstawia tak wiele zamieszania, niezrozumienia i zbłądzenia, sporów i błędów. Te organizacje są nie tylko niepotrzebne, ale i nie odpowiadają, w tem, iż dążą do odwrócenia i podzielenia prawdziwych członków Boskiego Porządku, którzy powinni się znać nie przez zewnętrzne oznaki i imiona, ale przez zapoznanie się z Panem i z Jego tajemnicami, które są z tymi, którzy się Go boją.

Pierwsze zasady nauk Chrystusa powinny uzdolnić wszystkich tych, którzy są prawdziwie Pańscy, aby się dobrze zaznajomili i dobrze zapoznali z innymi bez jakiegokolwiek ziemskiego polecenia lub wyszukanych nazw. Zaprawdę, ci znają się wszyscy kiedy się spotkają; ale wysiłki szatana są aby ich utrzymać osobno i w ten sposób jeżeli możliwe przeszkodzić postępowi i wzrostowi Boskiego Porządku. Jednak on rzeczywiście go nie powstrzymał; natomiast jego metody jedynie pomogły w przygotowaniu Porządku bardziej tajemniczym i nieznanym światu, włączając tych jedynie chrześcijan z imienia nie spłodzonych z ducha. Tak wielkie było zwiędzenie, że Pan nasz Jezus Chrystus, Główny i Nieśmiertelny Kierownik i Mistrz tego Porządku Kapłaństwa Melchizedekowego, został ukrzyżowany przez niektórych, którzy należeli do Młodszego Porządku, a którzy w pewnym znaczeniu usilnie oczekiwali na ustanowienie nowego Porządku i na sposobność wejścia do niego; nie było im dozwolone wejście, ponieważ byli niegodni—oprócz kilku o których czytamy (Jan 1:11,12) "Do swej własności przyszedł; ale Go własni ludzie nie przyjęli; lecz którzykolwiek Go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi"—aby wstąpili do Porządku Duchownych Synów, Kapłaństwa Porządku Melchizedekowego.

"ŚWIAT NAS NIE ZNA"

Podobnie przez cały wiek Ewangelji istniał zewnętrzny Kościół Boży a prawdziwy wewnętrznie. Świat widział zewnętrzny, ale nie widział wewnętrznego. On pochwalał i ganił zewnętrzny, ale jednomyślnie krępował prawdziwy, a członków jego uważał jedynie za głupców. Dlatego właśnie Apostoł Paweł zapewnia nas, że tak on jak i inni gorliwi w służbie Pana i sprawujący dzieło tego ważnego Kapłaństwa, przez cały dzień poczytani bywają za głupców dla Chrystusa (1 Kor. 4:10). A Święty Jan mówi: "Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna". (1 Jan 3:1.) Podobnie wszyscy którzy żyją pobożnie w Chrystusie, jak Apostoł zapewnia, cierpieli mniej lub więcej prześladowań i hańby ponieważ nie byli rozpoznani od

świata—tak nie przenikliwe są tajemnice tego Porządku i poselstwa, że inni nie mogą ich poznać. Pomimo to, Porządek rósł, wzrastając w liczbę a jego postanowione lub ograniczone członkostwo wkrótce będzie uzupełnione. Wtedy żadne dodatki nie będą przyjęte.

Niech będzie jasno zrozumiane, że członkostwo w tym Porządku niema zamiaru szkodzić tym, którzy nie są jego członkami, ale przeciwnie, oznacza, iż ostatecznie błogosławieństwa przyjdą do wszystkich przez Kapłaństwo Melchizedekowe jak napisano o tem duchowym nasieniu Abrahama, którego Chrystus jest Głową a Kościół Ciałem: "W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi". (Gal. 3.29.) Wybór członków Porządku jest dokonywany pod obecnymi warunkami, ponieważ oni wszyscy muszą się stać zwycięscami, chętnymi i zdolnymi policyć wszystko za radość w ucisku i ponieść straty dla dobra tego Porządku, jego korzyści, jego obecnie czynnych członków i jego przyszłego dzieła.

Ktokolwiek nie jest chętny by cierpieć dla sprawy, jest policzony niegodny aby być członkiem — słowem, każdy członek Kapłaństwa Melchizedekowego musi poświęcić swe życie na korzyść Porządku, w popieraniu jego chwalebego Pana i Głowy i Jego nauk i w służeniu wogóle dla korzyści Porządku i jego członków:—"I myśmy powinni kłaść życie nasze za braci". W ten sposób będzie widocznem, że brama do tego Porządku jest bardzo ciasna, a ścieżka członkostwa w nim jest bardzo wąska:—"Ciasna jest brama i wąska jest (trudna) jest droga, która prowadzi do żywota", szczególnie nieśmiertelności i połączonych chwały, które Bóg postanowił jako wieczny udział tego wybranego Kapłaństwa Melchizedekowego.—Mat. 7:14; 1 Jan 3:16.

NIEWOLA I PRAWA PORZĄDKU

W krótkości możemy powiedzieć, że w jednym znaczeniu każdy członek Porządku jest w niewoli, a w drugim znaczeniu każdy członek jest wolny. Pozwólcie nam wyjaśnić to dziwne wyrażenie. Każdemu jest wolno opuścić ten Porządek, wyrzec się go, odgrażać się mu, i policyć kosztowną krew, którą był uświęcony za pospolitą, i wzgardzić duchem łaski który przyjął go do tego Porządku. Czyniąc to, on nie naraża się na wieczne męki. On tylko podstawią się pod wyrok śmierci podobny do tego pod którym był przed tem, niż dosięgła go łaska Boża przez drogocenną krew, przyjmując, że to oznacza Wtórą Śmierć od której niema lekarstwa, niema okupu, niema odrodzenia przez zmartwychwstanie lub jakiegokolwiek—wieczną śmierć podobną do tej jakiej doświadcza całe nieme stworzenie. Przeto gdy każdy członek tego Królewskiego Kapłaństwa ma wolność by powrócić do walania się w błocie tak jak świnia, która była umyta, ma również wolność według życzenia pozostać na tej drodze i nikt nie będzie mógł wyrwać go z rąk jego Ojca ani też odłączyć go od tej łaski.—Jan 10:29; Rzymian 8:38,39.

Atoli jak już zaznaczono, ci, którzy mieszkają w Chrystusie, ci którzy mieszkają w tym nowym Porządku Kapłaństwa Melchizedekowego, mogą cieszyć się jego błogosławieństwami i przywilejami zupełnie tylko na najbardziej dokładnych przepisach i warunkach, mianowicie: ich zupełne poddanie się Prawu Porządku tak dalece o ile to dotyczy ich intencji. "O! słyszę cię mówiącego: prawa tego Porządku muszą się składać z bardzo wielu tomów. Niewątpliwie wiele tomów Boskich ustaw i przepisów

muszą być badane przez członków tego Królewskiego Kapłaństwa”. My odpowiadamy: Nie! Całe prawo Porządku jest krótko objęte w jednym słowie—Miłość. Jest wymaganem i pożądanem od każdego członka Porządku aby miłość była próbą nietylko jego zamiarów, ale także i słów—a nawet jego myśli. Miłość jest wypełnieniem Zakonu.

Prawda, ci przyjęci do tego Porządku są ludźmi tymże biedom jako i my poddani, jak Apostoł mówi. (Dzieje 14: 15.) Niektórzy z nich są naturalnie bardziej upadli niż inni i posiadają mniej miłości a więcej samolubstwa niż inni; ale od wszystkich którzy wstępują do Porządku jest wymagane, aby uczynili postanowienie w swych sercach co do prawa Miłości—zaś całe wewnętrzne dzieło Porządku jest dokonywane w celu udoskonalenia miłości u jego członków. Muszą oni nauczyć się miłować wielkiego Założyciela Porządku w najwyższym stopniu, i z kolei położyć ufność w Jego Miłości, jak również Jego Mądrości i Mocy, tak, że w posłuszeństwie Jego woli oni poświęcają swój czas, talenty i wpływ, a nawet wszystko co posiadają w Jego służbie.

Po drugie, On napomina, że miłowanie tych, którzy ich miłują nie jest próbą jaką on zastosuje; ale będzie też od nich wymagana sympatyczna miłość do wszystkich ludzi, aby czynili dobrze wszystkim w miarę sposobności, a najwięcej Domownikom Wiary. (Gal. 6:10.) Jest od nich wymaganem aby osobliwie miłowali braci, członków Porządku, aby byli gotowi i chętni kłaść życie swe za braci. Próby około tej linii są ustawicznie potrzebne, aby wykorzystać z Porządku wszystkich, którzy nie dorównują jego regule, Boskiej Miłości, aby wszyscy winowajcy mogli być wrzuceni w ciemności zewnętrzne, w których cały świat jest pogrążony i aby mieli udział razem ze światem w teraźniejszych uciskach, a specjalnie w tych, które przyjdą na świat przy zamknięciu się tego wieku i przy wprowadzeniu nowego, kiedy Kapłaństwo Porządku Melchizedekowego obejmie w posiadanie królestwa ziemi dla błogosławienia i podniesienia ich. Wtedy będzie jasnym oświadczenie, że miłość jest związką doskonałości, a u tegoż, Królewskiego Kapłaństwa ma głębokie znaczenie. Członków tego Porządku nie potrzeba zmuszać przysięgami przynależności jednego ku drugiemu, ponieważ mają oni daleko silniejszy węzeł, węzeł miłości—“A jeżeli kto ducha Chrystusowego niema ten nie jest Jego”.—Rzym. 8:9.

“NIEPOBOŻNI NIE ZROZUMIEJĄ”

Jest to czasem bardzo zdumiewajícím gdy się zauważy jak niepoświęcony umysł próbuje zrozumieć tajemnice Boże, przeznaczone tylko dla członków tego Porządku, popada nieraz w olbrzymie błędy i czyni takie osobliwe fałszywe oświadczenie co do rzeczy, które my staramy się wyłożyć tak jasno i dobitnie na ile nasze zdolności nam pozwalają. Nie potrzebujemy też myśleć iż jest to naszą winą jeżeli znajdujemy, że słowa Samego Pana naszego i Jego natchnionych Apostołów były również źle rozumiane, oraz jak oni nam je wyjaśniali, iż Bóg zakrywa te rzeczy przed innymi niż poświęconymi mu. Zauważcie słowa Jezusa Pana w Jego modlitwie: “Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. Zaprawdę Ojczy! tak się upodobało tobie”.—Mat. 11:25,26.

Lecz jak nierozsądnem byłoby myśleć, że nasz Pan dziękowałby Ojcu za zakrycie tych rzeczy przed kimś, gdybyśmy sprzyjali z tą myślą z którą świat i nominalni chrześcijanie zaprzyjaźnili się; mianowicie: że wszyscy przed którymi Bóg w ten sposób zakrywa te specjalne rzeczy lub tajemnice Pańskie, są w konsekwencji skazani na wieczne męki! Co za parodia byłaby rzucona na Boską Miłość i Sprawiedliwość i na charakter Ojca i naszego Odkupiciela! Ale nie taka jest tu myśl. Żaden niepobożny nie zrozumie, ponieważ zrozumienie dla nich oznaczałoby nietylko większą miarę potępienia włożonego na nich, ale także oznaczałoby próby sprzeciwiania się z ich strony i podejście Boskiego uporządkowania.

Co się tyczy świeckich uczonych, to oni nie rozumieją; ponieważ nie wiele możliwych, nie wiele mądrych nie wiele uczonych wybrał Pan za godnych członkostwa w tym tajnym Porządku Melchizedeka. Przyczyną tego On wyjaśnia nam gdzieindziej; mianowicie: że On szuka tylko pokornych uniżonego umysłu, takich, którzy będą chętni uczyć się od Niego i którzy mieć będą swój umysł zmieniony i dostosowany do wzoru najbardziej podobającego się Panu. To w teraźniejszych warunkach jest niemożliwe dla świeckich uczonych, którzy odczuwają swą wyższość itd., a nie szukają mądrości pochodzącej z góry i Boskiego poświadczenia. Słowem, wszak oświadczenie naszego Pana pokazuje nam, że mądrzy, którzy rozumieją rzeczy Boże i będą przyjęci w tajemnice Królestwa Kapłaństwa Melchizedekowego z małymi wyjątkami nie są światowomądrzy lub wielcy. Są nimi przeważnie biedni tego świata, bogaci w wierze, którzy będą dziedzicami Królestwa, które Bóg przyobiecał, o które jeszcze się modlimy. “Przyjdź Królestwo Twoje”.—Jakób 2:5; Łuk. 11:2.

To jest drugi powód dlaczego świat nas nie zna, tak jak i Jego nie znał. Gdyby nasz Pan był jednym z wielkich i jasnych tego świata, dumnym i przywodzącym, bogatym i wpływowym a posiadałby Swe talenty i władzę, niewątpliwie każdy z tych, którzy Go ukrzyżowali powitałby Go jako Króla. Jego uniżoność, Jego ubóstwo itd., przyprowadziło do odrzucenia i ukrzyżowania Go jako fałszywego proroka. Podobnie jest prawdą ze wszystkimi Jego naśladowcami, którzy są członkami tego Porządku Królewskiego Kapłaństwa. A oni będą zadowoleni z takiego odrzucenia przez świat—zadowoleni, z powodu zrozumienia przyjęcia od Ojca od Wielkiego Mistrza; zadowoleni z zapewnień udzielonych w Piśmie Świętym i potwierdzonych przez Ducha Św., w ich doświadczeniu. Oni będą cierpliwie oczekiwać i ulepszać wzrost owoców i łask Ducha Świętego w tych warunkach.

OSTATECZNY CEL PORZĄDKU

Nie mamy zabronione opowiadanie ostatecznych celów tego wielkiego Tajnego Porządku, który nasz Pan zorganizował, w którym, jak wierzę, wielu z was jest członkami przez wiarę i poświęcenie się Panu. Możemy opowiadać te tajemnice, wiedząc, że nikt z was nie będzie zdolny ocenić lub całkowicie zrozumieć wszystkich tych tajemnic, oprócz tych, którzy postąpili kilka stopni w Porządku, idąc z łaski w łaskę i ze znajomości do znajomości. Przypominamy wam tu o Słowach Pana, kiedy przystąpiwszy do niego uczniowie Jego zapytali się: “Panie, dlaczego w przypowieściach mówisz do ludu tego?” Jezus odpowiadając rzekł do nich: “Wam dano wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby

widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumeli”. (Łuk. 8:10) Według naszego wyrozumienia zupełna liczba członków w tym Porządku Kapłaństwa Melchizedekowego będzie 144,001, jednym będzie Główny Naczelnik, Pan i Odkupiciel, inni będą tymi o których On mówi: “Wyście wszyscy braćmi”, i o których Apostoł mówi, iż są członkami w szczególnem Ciele Chrystusowem, Kościele Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie. (Żyd. 12:23.) W innej figurze o Naszym Panu jest mówione jako o Oblubieńcu, a te 144,000 są zaślubieni z Nim, sprzymierzani z Nim, i ostatecznie będą połączeni z Nim jako Jego Oblubienica, staną się Małżonką Baranka i współtowarzyszami w Jego Stolicy i przyszłego dzieła.—Obj. 21:9.

Z uzupełnieniem tej wybranej klasy, wszyscy ukształtowani i wypolerowani jako Pańskie klejnoty przez terazniejsze próby, trudności itd., itd., będzie musiał nadejść czas na inaugurację dzieła tego Królewskiego Kapłaństwa. Klasa Królestwa będzie wtedy w chwale—Jezus, ich Głowa, uwielbiony dziewiętnaście stuleci temu, kościół Jego ciało uwielbiony z Nim przez udział w Jego rodzaju zmartwychwstania przy Jego wtórem przyjściu. Wtedy wynijdzie prawo i Słowo Pańskie; wtedy Szatan będzie związany; wtedy wszelkie zło będzie wyrwane z korzeniem! Jaki niepokój to będzie oznaczać w początkach, to lepiej będzie można sobie wyobrazić niż opisać. Lecz tak dalece o ile to dotyczy wykorzenia a i wywrócenia, Pan ma szczególny sposób dokonania tego: mianowicie przez zezwolenie obecnym instytucjom aby zwalczały się zajadle w celu wspólnego obalenia się, i rozwinięcia anarchii, która zmiecie świat niby miotła zniszczenia i wytworzy czas ucisku jakiego nigdy nie było odkąd są narody. Będzie to przy końcu tego okresu okrutnej anarchii do której świat obecnie szybko zdąży, a od której nie może być powstrzymany przez mądrość i roztropność ludzką, ponieważ samolubstwo zaślepiło umysły mas ludzi. Pismo Święte mówi nam, że kiedy leńiesz ucisku przechodzić będzie przez świat i ostatecznie nowy Porządek rzeczy się rozwinię, biedny świat znacznie mieć zdrowsze idee w zakresie życia, sądu i sprawiedliwości; i czytamy iż wiele narodów wtedy powie: “Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakubowego, a będzie nas nauczał dróg swoich”, (Mich. 4:2); i znowu: “Przyjdzie pożądanie wszystkich narodów”. Do tego czasu wszystkie narody będą tak wyczerpane straszonym uciskiem, że będą radzi powitać Rządy Sprawiedliwości, które wtenczas będą wprowadzane.

Reformy tego czasu będą całkowite. Sąd wykonany będzie według linii, a sprawiedliwość według wagi, wszelakie kłamstwo będzie wymiecione, Szatan będzie związany na tysiąc lat, jego zwodzenia ustana, a w to miejsce

światło znajomości chwały Pańskiej napelni całą ziemię. (Izaj. 28:17; Abak. 2:14.) “Albowiem gdy się sądy Pańskie odbywają na ziemi (nagroda dla czyniących dobrze a pasy czyli karanie dla czyniących zło) sprawiedliwości ucza się obywatele okręgu ziemskiego”. Wtedy rozmyślni, uporczywi czyniciele zła będą odcięci we wtórej śmierci.

Ostateczne błogosławieństwa Pańskie przez to Kapłaństwo Melchizedekowe dokona tego wszystkiego co jego Boski Założyciel wyłożył w pierwszym oświadczeniu dobrej nowiny Abrahamowi, mianowicie: “W nasieniu twojem będą błogosławione wszystkie narody ziemi”. Jako skutek czytamy, że każde kolano się skłoni i każdy język wyzna chwałę Bożą, oraz że Chrystus będzie królował dopóki nie położy wszelkiej opozycji i zła, a ostatni nieprzyjaciel jaki będzie zniszczony jest śmierć. (Izaj. 45:23; 1 Kor. 15:25,26.) Cały świat będzie w ten sposób podniesiony z mocy grzechu i śmierci, i będzie przyprowadzony ponownie do poddaństwa Niebieskiemu Ojcu. A wtedy mówi Pismo Święte, Chrystus, Kapłaństwo Melchizedekowe, odda Królestwo Bogu Ojcu, aby On był wszystkim we wszystkich. (1 Kor. 15:28.) Jakkolwiek, Pismo Święte jasno wskazuje na innym miejscu, że wielka chwała Boża dla Chrystusa, Jego umiłowanego Syna i dla Kościoła Oblubienicy Chrystusowej będzie wieczną chwałą; to jednak szczegóły zamiarów Ojca odnoszących się do Kościoła są wciąż trzymane jako nieodkryta tajemnica, nawet dla tych, którzy mają tajemnice Boże, a którym On wykazał znaczenie Swego przymierza uczynionego Abrahamowi odnoszącego się do błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Na zakończenie, drodzy przyjaciele, napominam, że my, którzy staliśmy się członkami tego Tajnego Porządku Pańskiego, włączając także tych, którzy pod kierownictwem Ducha Pańskiego mogą jeszcze stać się jego członkami, powinniśmy coraz bardziej i bardziej oceniać jego cudowne przywileje i chętnie coraz więcej i więcej stosować się do Jego wymagań, abyśmy w ten sposób uczynili nasze powołanie i wybranie pewnem do chwalebnych owoców naszej nadziei w Królestwie Bożem i Jego łaskawego dzieła pod wszystkim niebem. Tego najlepiej dokonać możemy przez badanie naszych Podręczników, które nasz Pan dał nam, Jego Słowa, i przez rozwój rozmaitych owoców i łask Ducha Świętego, z których wszystkie są pierwiastkami ogólnego prawa naszego Porządku, mianowicie: miłość do Boga i do naszych członków.

Przypominam wam Słowa Świętego Piotra: “Albowiem to czyniąc nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”. 2 Piotr 1:10,11; Ps. 119:97-105. Kaz. 5.

Pierwszy Grzech i Jego Kara

“Gdzie grzech królował, tam łaska tem więcej obfitowała.” Rzym. 5:20.

GRZECH jest na świecie, fakt to niezaprzeczony. Wszyscy inteligentni ludzie uznają ten fakt, ale tylko ci, którzy przyjmują Pismo Św., mają zdrowy pogląd na jego pochodzenie. W prawdzie, opowieść o Edenie, o jego doskonałej parze, o ich upadku od doskonałości pod Boskiem potępieniem, jest mniej lub więcej utrzymywana w legendarny sposób w pogańskich religjach; a jednak żadna nie próbuje aby połączyć i filozoficznie określić po-

krewieństwo pomiędzy nieposłuszeństwem, upadkiem i karą a odkupieniem i wybawieniem, jak czyni to nasze Pismo Św., czyli Biblija, począwszy od 1 Księgi Mojżeszowej do Objawienia.

Powinniśmy myśleć o Adamie (składającym się swego czasu z dwóch części, z płci męskiej i żeńskiej) jako o doskonałym, w znaczeniu, że był umysłowym i moralnym wzorem podobieństwa Stwórcy, zrównoważony, doskonale

zbalansowany—a nie “skłonny do grzechu jak iskry do wyskakiwania w górę,” jakim się następnie stał i jakimi są jego dzieci dzisiaj. Nie myślimy o nim jako o doskonałym w wiedzy lub w charakterze; wiedza musiała być osiągnięta, a on był doskonale wyposażony we wszystkie duchowe i moralne aparaty zdolne do szybkiego nabywania wiedzy. Charakterem u inteligentnej istoty jest ustalenie woli, a takie ustalenie może przyjść tylko z pomocą wiedzy. W innych słowach, doskonały Adam był gotowy do osiągnięcia doskonałej wiedzy, bo miał doskonałego Stwórcę, zdolnego i chętnego dać mu potrzebne wskazówki; a w miarę jak te właściwe wskazówki będą otrzymywane, a ta doskonała wiedza utrzymywana, charakter (dobry lub zły) będzie zbudowany; czy to w zgodzie z zasadami sprawiedliwości ustanawionymi przez Boga, lub w opozycji do woli Bożej i sprawiedliwości.

O stanie i próbie Adama nie myślimy jako o Boskim eksperymencie, rezultat którego byłby wątpliwy; lecz przeciwnie, powinniśmy pamiętać, że wynik był dobrze znany przez Wszechmocnego przedtem nim próba się rozpoczęła, oraz, że on widział koniec swej pracy na początku, inaczej nigdyby jej nie przedsięwziął. Boskie przewidzenie jest przyznawane przez wielką część chrześcijan z imienia, którzy chociaż, niezmiernie zmieszani przez pewne fałszywe teorie, które uczą, że przewidzenie Wszechmocnego odnosiło do tego, że olbrzymia większość potomstwa Adamowego spędzi wieczność całą w okrutnych cierpieniach, oraz, że Bóg przygotował sposoby dla ich cierpień jeszcze przed ich stworzeniem. Taki pogląd jest nieutrzymalny pomiędzy tymi, którzy łączą pewną miarę znajomości Boskiego charakteru z każdą miarą zdolności rozumowania. W tym artykule niezbitnie udowodnimy, że nasz Pan miał bardziej sprawiedliwy, odpowiedni i miłujący plan, niż ten, że on przewidział dobroczynne skutki zanim stworzył pierwszych naszych rodziców.

Są dwie metody udzielania i przyjmowania nauki. Jedna przez przepisy i wzór, druga przez doświadczenie. Człowiek nie był pierwszym Boskim inteligentnym stworzeniem—jeszcze przed nim Bóg stworzył aniołów, ale nie wiemy w ilu różnych odmianach i zaszczytach—aniołów, Cherubinów, księstwa i moce, jak Apostoł wylicza. Ci wszyscy byli pouczeni w pierwszym znaczeniu przez dobre **przepisy**, a nawet nie otrzymali wskazówek przez wzór; oprócz dobrych przykładów, oni nie mieli ilustracji złego i jego szkodliwych następstw. Zamierem Bożym było przyprowadzić do życia nowy rząd stworzeń, ludzi, których wskazówki jak było przygotowane miały być około linii doświadczeń; które przypadkowo dostarczyłyby wskazówek dla anielskich stworzeń Boskich, przez danie im wzoru grzechu i jego następstw, oraz Boskie stanowisko do grzechu i grzeszników; i przypadkowo dały ilustrację współpracy Boskiej sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy.

PIERWSZE DQBROWOLNE POŚREDNICTWO ADAMA

Człowiek był zamierzony od samego początku aby był “widowiskiem aniołów” (1 Kor. 4:9) oraz cudem Boskiej łaski i miłości. To było w harmonji z tym przedmiotem planu Bożego, że doskonała, ale niedoświadczona para podlegała próbie, w której Wszechmocny niewymusił na nich nieposłuszeństwa; ani też nie zabraniał im przez chwilowe tłumaczenia, przestrogi, ostrzeżenia i współ-

pracowanie przeciw woli szatana; ani też nie był zobowiązany tak uczynić przez żaden przymiot sprawiedliwości. Jego stworzenia były doskonałe oraz były umieszczone w wygodnych, dobrze dostosowanych warunkach, pod każdym względem odpowiednie do ufania swemu Stwórcy, i do bezwzględного posłuszeństwa dla jego przykazań. Ale jak w miarę postępu zobaczymy, pomimo iż mieli dostateczne informacje, ich **znajomość** była ograniczona, dlatego byli proporcjonalnie słabi.

SZATAN MORDERCĄ OD POCZĄTKU STYCZNOŚCI Z CZŁOWIEKIEM

Wzmiankowaliśmy o szatanie jako o kusicielu, bo takie jest świadectwo całego Pisma Św., a sposób rozumowania i logiki które przeniosły szatana do stanu zapomnienia, jako myt i jedynie jako figuratywnego reprezentanta zła i grzechu, a nie jako jednostkę—gdyby ten sam sposób logiki rozumowania był zastosowany do samego Stwórcy uczyniłby z niego jedynie dobrą zasadę i zaprzeczyłby jego osobie; a taki naprawdę jest sposób rozumowania przyjęty przez niektórych “chrześcijańskich uczonych” i innych. To, co tu piszemy jest dla tych, którzy wierzą świadectwom Pism, a którzy nie szukają sposobu pozbycia się Boga, ani nie starają się zaprzeczyć istnienia osoby szatana, a którzy są gotowi i chętni do wierzenia temu co Pan objawił a co odnosi się do jego obecnego tryumfu jako “księcia tego świata”, i jego szybko nadchodzącego odrzucenia i wiązania, i ostatecznego zniszczenia przez Króla królów i Pana panów.

Nic w Piśmie Św., nie wskazuje, że szatan powziął jakieś złe zamiary lub opozycję do Wszechmogącego przed wydarzeniem opisanym w naszej lekcji przed zbuntowaniem naszych pierwszych rodziców do nieposłuszeństwa dla przykazań Bożych. Był to czas kiedy szatan kusił samego siebie i popadł w grzech; poprzednio święty i w harmonji ze swym Stwórcą, był on jednym z zaszczyconych agentów i sług; lecz teraz gdy otrzymał nowo stworzoną parę w Eden i widział, że Wszechmogący wrodził w nich władzę rozmnażania się, którą ewentualnie świat miał zostać napełniony ludźmi, szatan postawił pewne możliwości przed siebie, przez które on mógłby ustanowić swe własne osobne i do pewnego stopnia rywalizujące królestwo. Gdyby mógł zdobyć kontrolę nad tą pierwszą parą i ich potomstwem, miałby swe własne królestwo na ziemi podobne do królestwa Jehowy pomiędzy duchowymi istotami. W ten sposób zdobyłby pozycję wyższą od innych aniołów, prawie równą Bogu; on byłby jak Bóg—królem, władcą i wyższym ponad innych.—Izaj. 14:12-15.

My nie przypuszczamy, że szatan naprzód rozumiał wynik złego, który nastąpił na jego drodze. On nie mógł wiedzieć nic więcej od innych, do jakiego stopnia jego zła droga i komunikowanie się z ludźmi sprowadzi na wszystkich degradację, grzech, nieszczęścia, boleści, zmartwienia i śmierć, która jest wynikiem. On stał się mordercą rodzaju ludzkiego (Jan 8:44) podobnie, jak wielu innych morderców, **prawdopodobnie nie zamierzał morderstwa na początku, a tylko rabunek; którego kierunek sprowadził w rezultacie morderstwo i śmierć.**

Wąż w ogrodzie Eden oczywiście różnił się nieco od dzisiejszych węży wogóle, a to widocznie z powodu przekleństwa jakie przyszło na niego. Świadectwo w tym względzie jest, że pierwotne węże były brzo mądre i bystre, oczywiście nie odrażające tak jak obecnie, dla ludzi. Było to—to zwierzę, które szatan zdecydował by

użyć jako swą przynętę w przeprowadzeniu kuszenia na naszych pierwszych rodziców. Możemy lub nie możemy myśleć o wężu mówiącym do matki Ewy donośnym głosem, myślimy całkiem prawdopodobnie, i jest możliwe, iż szatan przemawiał przez swe czyny—że pod rozkazem szatana jego czynność wywołała pewne myśli, uczucia, intencje u matki Ewy; zaprawdę, ten fakt jest tak jasno rozpoznany, że stał się przysłowiem, że „uczynki głośniejszą mówią niż słowa”; a jednak nie powinniśmy uważać to za nieprzewycięzoną trudność aby wierzyć że on mówił dowolnym głosem. Lecz nie robi różnicy jak te sprawy powikłania były podszeptane do Ewy, przyszyły przez węża od szatana, który był rzeczywistym kusicielem, gdy powziął zamiar zniewolenia Adama i Ewy i uczynienia ich swymi sługami, i jak mu się to naprawdę udało, bo Pismo Św. informuje nas, że cały rodzaj został „sprzedany (w niewolę) grzechu,” a Ojciec Adam, oraz matka Ewa otrzymali tylko małą i wiele niezadowalniającą cenę w tej zamianie.

Aby ocenić sytuację i naturę kuszenia, musimy pamiętać, że ogród Eden był pełen drzew żywota*; drzew przynoszących owoc odpowiedni do wiecznego przedłużania życia ludzkiego; tak, że przez ciągłe używanie tych życiodajnych owoców wszelka tendencja do psucia się byłaby przeciwdziałana, a jedzący je, w ich sprzyjających otoczeniach żyliby wiecznie. Podczas gdy było tam wiele drzew żywota, był tam również jeden gatunek, i tylko jeden, z którego owocu mieli zakazane jeść. To rzeczywiście nie było trudnym, ponieważ mieli ich podostatkami na zapas. Oni powinni rozważyć, że Wszchemogący miał pewien mądry cel w zabronieniu im spożywania owocu z tego jednego gatunku drzew. Nie było ono więcej niż drzewem żywota niż były inne drzewa w ogrodzie, ale było zakazane. Nasi pierwsi rodzice żyli prawdopodobnie w ogrodzie przez pewien czas, spożywając z drzew żywota i ciesząc się ich otoczeniem w czasie kiedy kuszenie miało miejsce. Oni prawdopodobnie często dziwili się dlaczego Wszchemocny zabronił im jedzenia owoców z tego jednego wyłącznego gatunku, ale nie mogli znaleźć odpowiedzi; a to powinno być wystarczającym powodem, iż Bóg w mądrości swej, miał dobrą przyczynę, oraz, że ostatecznie bezwątpienia, owoce te będą ich, tak jak i inne, za Boskiem zezwoleniem.

Było to w tym zbiegu okoliczności, kiedy wąż, któregośmy przedtem widzieli iż stał wyżej pod względem mądrości i inteligencji, był zauważony idący i jadający regularnie z owocu zakazanego drzewa, a z tem spostrzeżeniem naturalnie przyszła myśl, dlaczego to wąż jest najmądrzejszy ze wszystkich niższych stworzeń, czy nie dlatego, iż on zdobywa z tego drzewa pewne wartościowe składniki ożywiające jego umysłowy wpływ, który daje mu tę przewagę? A z naszym wyższym organizmem, gdybyśmy jedli owoce tego drzewa, czy to nie uczyniłoby nas jeszcze inteligentniejszymi i jeszcze mądrzejszymi niż jesteśmy? Wtedy przyszła zła myśl, czy nie jest możliwym iż Bóg ma samolubny cel w zakazaniu nam spożywania jego owocu? Czyżby on nie pragnął powstrzymać nas od rzeczywistej wolności i władzy? Jeżeli nie, dlaczegoby miał zabronić nam spożywania owocu z tego drzewa, które mogłoby powiększyć naszą mądrość? Czy nie mogłoby to być, że gdybyśmy spożywali z jego owocu byłibyśmy

nie tylko jak obecnie jesteśmy większymi nad zwierzęta, ale byłibyśmy jako bogowie—tak jak wąż jest mądrzejszy od innych zwierząt?

Sugestia, że wiedza musiała być zdobyta w ten sposób, oraz że Wszchemocny nie działał sprawiedliwie i bezinteresownie w swych radach i prawach, oraz kara przyrzeczona była oczywiście zmyślona ponieważ wąż nie umarł—te rozmyślenia, te złe sugestje w ten sposób poddawane przez złego, osiągnęły swój pożądany skutek na umyśle Ewy, a ona postanowiła, że bez powiadomienia o tem Adama, zaryzykuje wystawić tę sprawę na próbę. Ona zjadła owoc. My nie wiemy do jakiego stopnia owoc tego drzewa oddziałał na władze umysłowe i namiętności, ale oczywiście dokonał bardzo potężnego wpływu, który pograżył naszych pierwszych rodziców w objęcia grzechu, i sprowadził ich w ten sposób do możliwości nadużycia wiadomości, o której poprzednio nie byli w zupełnej nieświadomości; w rezultacie której było ich zrozumienie swego wstydu i nagości. Powinniśmy pamiętać, że wiele jest tu powiedziane w kilku słowach, a jednak możemy być pewni, że to wszystko co jest nam potrzebnem.

ZAPŁATA LUB KARA ZA GRZECH

Jak dziwnem się wydaje, gdy ta opowieść, która nie zawiera ani słowa odnoszącego się do wiecznych mąk, została uczyniona podstawą wszelkiej bojaźni, która dręczyła miliony chrześcijan wierzących w przyszłą niewymowną niedolę wyznaczoną dla ojca Adama, a przez niego i na jego potomstwo, z powodu nieposłuszeństwa wykazanego w tej lekcji. Jak jasnym jest oświadczenie Pana co do kary jaką być miała—śmierć; „umierając umrzesz”. Jak w zupełnej zgodzie jest to z doświadczeniami, które były udziałem całego rodzaju przez przeszło sześć tysięcy lat umierając pomrzecie, do liczby prawdopodobnej 40 tysięcy milionów. Nie robimy lekkiego pierwszego grzechu; musieliśmy wykazać go w pełnej sile jako rozmyślne, dobrowolne nieposłuszeństwo Boskiemu rozkazaniu ze strony tych, którzy nie byli słabi przez upadek, ale którzy byli silni ponieważ dopiero niedawno stworzeni byli przez Boga na jego podobieństwo umysłowe i moralne; a jednak twierdzimy z całą pewnością, że żaden rozsądny umysł nie może znaleźć nic w tym języku co by wskazywało na wieczne męki, jako zapłatę za grzech. Ani też żaden rozsądny umysł nie mógłby przyznać, że jeśli wieczne męki były przyobiecane to byłyby sprawiedliwą karą za zbrodnię wzmiankowaną jako nieposłuszeństwo przez zjedzenie zakazanego owocu. Słyszeliśmy o mściwym rolniku, który wymierzył do chłopca ze strzelby za zrywanie owoców w jego sadzie; i wiemy jak ludzki sentyment właściwie osądził jego postępek jako ostry i niesprawiedliwy; a jednak ten biedny, upadły człowiek był łaskawy i wspaniałomyślny gdy porównamy go z Boskim według teorii „Ortodoksji”, że za kradzież jednego jabłka Adam i Ewa i wszystkie ich tysiące milionów dzieci zostały skazane na wieczne męki.

Stosunkowo bardzo mało rozumie, że nauki „ortodoksji” są, że stało się to z powodu tego „pierwszego grzechu” popełnionego przez ojca Adama i matkę Ewę, że nie tylko oni, ale całe ich potomstwo było skazane przez Boga na wieczność całą w mękach zadawanych z rąk djabłów, całkowicie przeznaczonych i upoważnionych do krzywdzenia i torturowania ich w każdy pomyślany sposób przez całą nieskończoną przyszłość. Ona uczy dalej, że każdy człowiek rodzaju ludzkiego poszedłby napewno do tych

*Ogród, „drzewa” lub sad zdaje się być myślą w oryginalne Zob. 1 Moj. 3:24 Obj. 2:7.

mąk, gdyby Jezus nie przyszedł na świat i nie umarł za nasze grzechy; a teraz tylko ci, którzy wierzą w Jezusa i polegają na nim przez wiarę i posłuszeństwo, mogą mieć nadzieję uniknięcia tej powszechnej katastrofy. Czy jest to rozsądne? Czy ludzie zdrowi na umyśle wierzą w to? Czy ci, którzy mówią, że wierzą w to postępują w harmonii z temi naukami? Czy są oni tak niesprawiedliwi dla swych dzieci lub dla swych sług? Czy uważają, że taki charakter ze strony Boga byłby godnym aby był naśladowany przez jakiegokolwiek inteligentne stworzenie, czy to odnośnie jego sprawiedliwości, łaski lub miłości? Faktycznie, my wierzymy, że olbrzymia większość ludu chrześcijańskiego nigdy nie ćwiczyła swych zmysłów przez rozmyślanie o tym przedmiocie. Są oni ślepyimi naśladowcami ślepych wodzów, którzy przyjęli i uznali za prawdę "tradycje starszych" doktryny i teorie stworzone podczas "ciemnych wieków", a którzy nigdy nie badali **Biblii** za siebie.

Napewno, ta lekcja o pierwszym grzechu, upadku i karze (wykładana przez przeszło dwa miliony nauczycieli szkół niedzielnych po całym świecie dla przeszło dwudziestu trzech milionów słuchaczy w szkołach niedzielnych), przy pomocy Międzynarodowych Lekcyj, powinna zrobić wiele dobrego, powinna otworzyć oczy wyrozumienia dla wielu, i pomóc im do zobaczenia w czym tak wiele błędzieli nie rozumiejąc kary, a także nie rozumiejąc odkupienia od niej; jak jest wykazane w tej lekcji. Lecz my, nie wiele się spodziewamy, rozumiejąc jak Apostół mówi, że "Bóg świata tego oślepił zmysły" wielu, dla jednych więcej, dla innych mniej. Będą oni czytać zdanie gdzie mówi "śmierć" a rozumieć "życie w piekielnych mękach". Będą oni trzymać stronę z szatanem przeciwko Bogu i powtarzać z nim: "Zadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie"—wy nie możecie umrzeć, wy z natury jesteście nieśmiertelni i dlatego musicie żyć wiecznie, albo w szczęściu w niebie lub w wiecznych mękach w piekle. W ten sposób szatan przez całe sześć tysięcy lat sprzeciwiał się Bogu, sprzeciwiał się prawdzie, i pogrążał wielu w grzechu, a oślepił innych przez opaczne przedstawianie charakteru i planu Bożego, a wszelkie jego zabiegi współpracują w harmonii z jego powiedzeniem, jak opisane w naszej lekcji, sprzeciwiającem się Bogu, gdy mówi: "Zadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie"—zapłata za grzech nie jest śmierć, ale życie w mękach.

JAK INNI ZAPATRUJĄ SIĘ NA TĘ NAUKĘ

Nieco ciekawsi aby się dowiedzieć co niektórzy z tak zwanych "teologów" mają do powiedzenia o przedmiocie tej lekcji i jej świadectwie jaką jest kara za grzech, przeglądaliśmy niektóre z ich opinii, i przytaczamy z nich dwie. Jedna mówi: "Śmierć jako kara za grzech obejmuje nietylko tymczasową śmierć, czyli śmierć ciała, że wszystkimi chorobami następstwami stanu śmiertelności, ale także duchową śmierć, czyli odpedzenie duszy od Boga, który jest jedynym źródłem duchowego życia, i ostatecznie wieczną śmierć, czyli ostateczne odrzucenie od Boga, świętobliwości i szczęśliwości". Ten duchowny nauczyciel, którego słowa przytoczyliśmy przeoczył zupełnie treść w zdaniu wyrażonem przeciw grzechowi przez Pana w słowach: "Dusza* która grzeszy, ta umrze." Powód bezwątpienia jest ten, że on wcale nie wierzy w to, iż dusza może umrzeć; jest to przeciwne jego teologii i dlatego on traktuje ten przedmiot z każdego innego oprócz Boskiego punktu

*Przeczytaj gazetkę pod tytułem "Co to jest dusza" którą wysłamy darmo, na żądanie.

widzenia. Z Boskiego punktu widzenia duszą jest cała istota; to włącza umysłowe i moralne władze, tak samo jak i fizyczne; to obejmuje degradację, korupcję, zniszczenie tego wszystkiego w śmierci. Tak rzeczywiście widzimy; człowiek nietylko umarł fizycznie, jako rezultat jego kary, ale ten sam proces umierania panuje nad jego władzami umysłowymi i moralnymi, tak, że w chwili, kiedy śmierć dokona swego dzieła, wszystko się kończy; dusza, istota, jest umarłą, i to poza wszelką władzę odrodzenia; tak dalece o ile to dotyczy człowieka—odrodzenie, zmartwychwstanie, jest tylko możliwe z Boskiego punktu widzenia, za Boskiem zarządzeniem i użyciem Jego mocy. W przytoczonym zdaniu krytykujemy, zauważone twierdzenie, że Adam umarł śmiercią **duchową**; ale nigdzie Pismo Św., nie informuje nas, że Adam był **duchową** istotą. Przeciwnie, Pismo Św., mówi nam, że on był z ziemi, ziemski,—nie duchową istotą—ale istotą zwierzęcą, istotą ludzką. On przeto nie umarł w tem czego nie posiadał.—1 Kor. 15:45, 47, 48; Jan 3:6; 1 Moj. 3:19.

Ani też człowiek nie był odkupiony do duchowego stanu lub warunków. Przeciwnie, Pismo Św., zapewnia nas, że restytucja będzie wynikiem okupu dla tych wszystkich, którzy przyjmą ją na Boskich warunkach; restytucją nie do duchowych warunków, ponieważ człowiek nigdy ich nie posiadał i nigdy nie utracił; ale restytucją do tego wszystkiego co było utracone w nieposłuszeństwie Adama—do doskonałości życia ludzkiego w błogosławionych warunkach, do zupełnej harmonii z Wszchemocnym i do jego obrazu i podobieństwa. Co się tyczy duchowego życia, znajdujemy Pisma, które uczą, że cielesny człowiek niema z niem nic do czynienia; że dla nowego stworzenia, kościółka tylko, było ono ofiarowane jako **przemiana** natury; że tylko kościół wieku Ewangelji w terażniejszym wieku jest spłodzony do duchowej natury i doświadczy przemiany z ludzkich do duchowych istot w zmartwychwstaniu. Pozostali, choćby nawet posłuszni, nie będą "przemienieni" ale będą przywróceni do doskonałości.—Dz. Ap. 3:19-23.

Powyższe wyrażenie, które jest rozstrząsane w końcu mówi, że ostateczne znaczenie skazania na śmierć, była "ostateczna, wieczna śmierć". Zgadza się z tem powiedzeniem, ale nie ze znaczeniem, którego ów biskup spodziewa się, aby jego czytelnicy przykładali wagi do jego słów. On pragnie, aby myśleli o wiecznej śmierci jako o nigdy nie osiągniętej; ale że stale się zbliża. Jest to przyjemny sposób postawienia doktryny o wiecznych mękach, i prawdopodobnie dziewięć z dziesięciu, którzy kiedykolwiek czytali jego wywody, tak go rozumie. On wstrzymał się od uczynienia swego oświadczenia jaśniej z powodu faktu, że nie miał ani jednego słowa w Piśmie Św., na którym mógłby zawiesić wszystko na słowie "śmierć" która jest oznajmioną karą; on musiał przeto poprzednio przypuszczać że jego czytelnicy byli dobrze zapoznani z doktrynami według fałszywych prawideł, jak przekręcać język, aby miał przeciwne znaczenie; aby w Piśmie Św., opisaną karę śmierci przekręcić, aby oznaczała **wieczne życie w mękach** i to wbrew oświadczeniu, że życie jest darem Bożym, i będzie udzielone tylko tym którzy przyjmą Syna. "Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży (ogłoszona kara za grzech, przekleństwo, wyrok, śmierć) zostaje nad nim." "Dusza, która grzeszy ta umrze." "Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bo-

zej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym." Jan 3:26; Ezech. 18:20; Rzym. 6:23; 1 Jan. 5:12.

Drugi teolog pisze o tym przedmiocie co następuje: "Nie utkwilo to dostatecznie w pamieci, że odsunięcie człowieka od drzewa żywota, które mogłoby dać mu nieśmiertelność, było wykonaniem wyroku". Jak wogóle zagmatwane są poglądy teologów o tym przedmiocie! Zauważmy w tem wyrażeniu myśl, że jedzenie owoców z drzewa żywota mogłoby dać człowiekowi **nieśmiertelność**. Czy jest możliwem, że jakikolwiek gatunek owoców mógłby spowodować w człowieku taką zmianę, aby uczynić go nieśmiertelnym? To nie tylko iż nie jest możliwem, ale jest również nierozsądnem. Lecz z drugiej strony pamiętajmy, że ten sam teolog w tym samym wyrażeniu twierdzi, że człowiek już był nieśmiertelny; oraz, że on tak jak inni teolodzy, opiera wszystkie swe doktryny odnoszące się do wiecznych mąk dla przeklętych, na ich przypuszczeniu, że człowiek był **stworzony** nieśmiertelny, a przeto nie mógł umrzeć. Co za niedorzeczność w takim powiedzeniu w każdej strony, że Adam był odsunięty od "drzewa żywota, które mogłoby mu dać nieśmiertelność!"

Opowieść ta powinna być przyjęta tak jak się ją czyta. Wszystkie drzewa były dobre na pokarm, i pożądane na wejrzeniu,—wszystkie były drzewami żywota—nie drzewami nieśmiertelności, bo żadne drzewo nie może dać nieśmiertelności; Bóg sam ma nieśmiertelność w sobie pozostającą, i dał ją Synowi, i obiecał ją dla oblubienicy, Małżonki Baranka, i dla nikogo więcej. Nieśmiertelność jest nagrodą wystawioną dla zwycięzców Kościoła Wieku Ewangelji a nie dla innych. Gdyby Adam pozostawał w ogrodzie Eden na zawsze i spożywał owoce ze wszystkich drzew żywota tam się znajdujących, on nie osiągnąłby nieśmiertelności, pomimo iż posiadałby wiecznie trwające życie. Jego nieposłuszeństwo spowodowało jego odsunięcie od wszystkich drzew w ogrodzie—od wszystkich drzew żywota; a odtąd on był zmuszony do pracy w pocie oblicza w nieprzygotowanej ziemi (poza specjalnie przygotowanym ogrodem, w którym jego próba miała miejsce) a tak umierając cał po calu kara—śmierć—była ostatecznie w zupełności, osiągnięta.

NIEMIASTA PIERWSZA W PRZESTĘPSTWIE

Nie możemy wogóle podzielać sposobu myślenia ojca Adama z nieszczerzego stanowiska "zwalania winy za przestępstwo na jego żonę i szukania zakrycia swej własnej odpowiedzialności." Jako doskonały człowiek, nie doświadczony w oszukiwaniu i mówiący "jasne kłamstwa" on prawdopodobnie odczułby to, a specjalnie gdy mówił do swego Stwórcy i Sędziego, w odpowiedzi na jego bezpośrednie pytanie, że musi powiedzieć zupełną prawdę, i że on nawet się nie wstydził w powiedzeniu prawdy, ani też my i potrzebujemy się wstydzić w odsianieniu się do jego zeznania. Trudność jest ta, że większość z tych, którzy czytali to zdanie nie ocenili poważnego stanowiska ojca Adama w odniesieniu się do swej żony i przestępstwa. Według naszego wyrozumienia opowieści, nieposłuszeństwo i uwikłanie matki Ewy w przestępstwo, było zupełnie zdala od wiedzy i uwikłania jej męża; a on, kiedy dowiedział się o jej postępkach, był tak pełen sympatii, tak pełen miłości dla niej, jako członka swego ciała, że jego uczucia zupełnie zwyciężyły zdrowy rozsądek obowiązku i zobowiązania względem Boga.

Wnioskując, że nieposłuszeństwo jego żony postradało jej życie, co w rezultacie dla niego znacząłoby wieczne

stracenie swej towarzyszką, on rozmyślnie postanowił wziąć udział ze swą towarzyszką niż być od niej odłączonym, aby się cieszyć łaską i błogosławieństwem Bożem bez niej na wieki; dlatego jadł świadomie, aby dzielić z nią karę—on popełnił samobójstwo. Według naszego poglądu o zajściu w sprawozdaniu dla Wszechmocnego, Adam nie przedstawił sprawy dla swego dobra, nie wymienił jak został pokonany przez nacisk serdecznej miłości do osoby, którą Pan mu dał za towarzyszkę; ale w najprostszej formie on wyjaśnił jak tego właściwie sprawa wymagała, jak wziął udział w jedzeniu owocu, za sprawą swej żony. My nie bronimy Adama; my utrzymujemy, że Adam zgrzeszył dobrowolnie i rozmyślnie, i sprawiedliwie podpadł pod karę; ale utrzymujemy także, że był to brak wiedzy, który położył fundament pod jego nieposłuszeństwo; tak samo brak wiedzy jak i chęć nabycia jej były podstawą nieposłuszeństwa Ewy. Gdyby Adam oceniał Boski charakter tak jak poświęcony lud Boży może go obecnie oceniać w świetle pełniejszej znajomości i objawienia, jego droga mogłaby być inna. On mógłby powierzyć sprawę Bogu, że on był zdolnym wyostać matkę Ewę z okropnego wyroku pod który popadła przez czyn nieposłuszeństwa. Była to jego rozpacz jak również jego nieświadomość, które sprowadziły Adama do nieposłuszeństwa, które przyniosło wyrok śmierci, inaczej nazywany jako "przekleństwo" i "gniew" Boży na rodzaj ludzki.

ZAPŁATA ZA GRZECH CIĘŻKA

Jeśli dla niektórych może się wydawać z początku, że śmierć nie jest ciężką karą, że nie jest objawem Bożego gniewu, że nie jest przekleństwem, niech rozważają dalej: niech zauważą jak wszelkie procesy umierania są tylko częstkami śmierci, a tak jak Asylum dla obłąkanych znaczą tych, którzy stają się umarłymi umysłowo przedtem zanim następuje śmierć fizyczna; i tak jak szpitale znaczą tych, którzy są fizycznie zgrzybiałymi, przedtem zanim stają się umysłowo zgrzybiałymi, i tak jak więzienia znaczą tych, którzy są umarli moralnie lub zgrzybiałymi zanim pomrą fizycznie; tak wszelkie doświadczenia rodzaju ludzkiego "wzdychanie i jęczenie w boleściach", znaczą, że "śmierć sprawuje w nas swe dzieło". Wszelkie choroby, boleści i smutki są częściami procesu umierania, w przeszło pięćdziesięciu tysiącach miljonów ludzi, którzy urodzili się na świecie podczas sześciu tysięcy lat. "Przekleństwo" czyli kara śmierci spowodowała skażone nadzieje, miłość i ambicje, i szybko kładzie wszystkich ludzi do wielkiego więzienia domu śmierci—czyli grobu. Rzeczywiście, prawdziwa kara za grzech była bardzo ciężka, pomimo to przyznać musimy, że była sprawiedliwa. Napewno, to objęło cały rodzaj Adamowy w zupełnie naturalnem znaczeniu, ponieważ wszystkie jego dzieci są uczestnikami jego kary; z powodu iż otrzymali część słabości i niedoskonałości wynikłej z jego przestąpienia Boskiego prawa.

WĄŻ PROCH ŻREĆ BĘDZIE

Przekleństwo czyli wyrok Pański przyszedł na wszystkich, którzy byli wplątani w przestępstwo; na weża, czynnego przedstawiciela szatana; na niewiastę pierwszą w przestępstwie; i na mężczyznę, w którym była scentralizowana odpowiedzialność. Co do wyrażenia, "Proch żreć będzie" skłaniamy się do uważania za figuralne, dokąd nie będziemy pewni, że wąż ma więcej prochu w swych pokarmach niż inne zwierzęta. Wyrażenie "lizać kurz"

długo stało na oznaczenie zarozumiałego zdegradowanego stanu, i w rzeczywistości węże są pogardzone przez wszystkich i zmuszone do „zarcia prochu” przez (zabicię) gdziekolwiek i kiedykolwiek są znalezione, a taka nieprzyjaźń jaka tu jest opisana pomiędzy ludźmi i węzami jest jawna.

OSTATECZNY TRYUMF CHRYSYTA NAD SZATANEM

Nasi pierwsi rodzice musieli rozumieć końcowe znaczenie naszej lekcji jako promień nadziei—“To potrzebie tobie głowę, a ty mu potrzebujesz piętę”. Była to bardzo nieokreślona i niewyraźna obietnica przyszłego tryumfu ludzi nad złem, nad grzechem, nad wszelkim złem połączonym z grzechem i jego karą, śmiercią; lecz tego zwycięstwa jeszcze nie widzimy. Widzimy dotąd rodzaj ludzki oślepiiony przez szatana; dotąd widzimy go jako “księcia tego świata” czynnego w sercach dzieci niedowiarstwa, których niestety jest ogromna większość. Lecz wiara zapalona obietnicą Słowa Bożego odtąd zaczęła wzrastać, rozwijać i przyczyniać się. Obietnicą Abrahamowi, że jego nasienie będzie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, była dalszym potwierdzeniem obietnicy uczynionej w Edenie. Chrystus jest tem nasieniem. Spłodzony z nowego życia, przez nasienie niewiasty, on naprawdę zatryumfował nad grzechem i śmiercią i powiedział, że on ostatecznie zwycięży zło; on zapłacił karę, tę samą karę która pierwotnie była ogłoszona—to jest śmierć. “Chrystus umarł za nasze grzechy.” W ten sposób “zostaliśmy kupieni drogocenną krwią Chrystusa.”

Mając to zapewnienie, że Boski plan stale wypełnia się i rozwija, mamy dobrą przyczynę spodziewać się przyobiecane ostatecznego wypełnienia w którym szatan będzie zupełnie zniszczony. Plan Boży podczas tego wieku Ewangelji, przybiera inny krok naprzód, a tem jest wybieranie specjalnej klasy “wybranych,” aby się stali członkami tego nasienia. (Gal. 3:29), aby byli członkami ciała Chrystusowego; a w harmonji z tem jest oświadczenie Apostoła Pawła, “A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle”—pod nogi kościoła, bo nogami są członkowie ciała Chrystusowego, a On jest głową kościoła, który jest jego ciałem—a stąd pod nogami Chrystusa.—Rzym. 16:20.

Już niezadługo możemy się spodziewać kiedy wybrane nasienie Abrahama, wybrane nasienie niewiasty będzie uzupełnione, a praca trawienia złego i ostateczne zniszczenie go, i ostatecznie zniszczenie samego szatana ze wszystkimi tymi, którzy zrozumieli i dobrowolnie są jego współpracownikami w jego buncie przeciw Boskiej miłości i sprawiedliwości, będzie dokonane. (Mat. 25:41.) Tymczasem tysiąc lat, czyli wiek tysiąclecia jest postanowiony wyłącznie do pracy kruszenia złego, do wymazania go, i do sprowadzenia wiecznej sprawiedliwości. Chwalmy Pana za taką Ewangelję, za dobrą nowinę wielkiej radości, która będzie wszystkiemu ludowi, jako rezultat odkupienia dokonanego przez naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, i o wielkiem wyzwoleniu, które w przyszłości we właściwym czasie On przeprowadzi do końca.

Nasz złoty tekst jest kluczem do wszelkich naszych nadziei. Grzech obfitował nietylko przeciw naszym pierwszym rodzicom, ale przeciw całemu ich potomstwu ku karze śmierci. Ale łaska Boża obfitowała więcej i dla wszystkich, i dlatego Bóg postanowił przez Chrystusa nietylko odrodzenie wszystkich ludzi, którzy pragną wyzwolenia od kary grzechu i śmierci, ale także aby odrodzony i udoskoniony rodzaj miał to wszystko co było utracone w Edenie zupełne i kompletne i to **aby trwało wiecznie**. Dodatkowo łaska Boża obfitowała do tego stopnia w wybieraniu z grzeszników światowych małego stadka, aby się stali dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, których natura będzie zmieniona, tak, że zamiast być istotami ludzkiej natury, staną się uczestnikami Boskiej natury, mającymi udział w Boskiej chwale i czci i w urzędzie z ich Panem Jezusem—wysoko ponad aniołów, księstwa i moce i ponad wszelkie imię, które się mianuje.

O, dla tak miłującej dobroci i czulej łaski, które obfitowały dla nas podczas gdyśmy jeszcze byli grzesznikami, a które jeszcze więcej obfitują dla nas w Chrystusie, że jesteśmy przyjęci w Umilowanym—za to niech lud Pański składa ustawiczne dzięki, i niech wdzięczność serca rozciąga i przejawia się w słowach i w postępowaniu, we wszystkim, co czynimy i mówimy, abyśmy wszyscy mogli żyć dla chwały czci jego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości!

W. T. 1 lipca 1901—2839

Podobieństwo Chrystusowe Świadectwem Synostwa

“Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić.” — 1 Jan 2:6.

ABY mieszkać w Chrystusie to obejmuje, że ten dopiero wszedł do niego. To daje nam myśl o ciele. Pismo Święte wszędzie przedstawia, że kościół jest tem ciałem, a Jezus jest tą Głową. “On też jest głową ciała, to jest kościoła”. Podczas Ewangelicznego Wieku było dane zaproszenie pewnym osobom aby stały się tem ciałem Chrystusowem. Lecz są tylko jedne drzwi przez które ci mogą wejść w to ciało. To są drzwi poświęcenia, chrzest w śmierć Chrystusa. My bywamy przyjęci tylko przez oddanie naszej własnej woli, a przyjęcie w to miejsce woli Bożej. My obowiązujemy się iść w ślady Jezusa, by stać się Jego naśladowcami i uczniami. My bywamy pogrzebieni z nim i podniesieni do chodzenia w nowości życia. — Rzym. 6:4.

Lecz to nie jest wystarczającym gdyśmy przedsięwzięli te kroki, nie wystarcza żeśmy przyjęli Ducha Świętego i zostaliśmy przyjęci przez Ojca. Powinniśmy się upewnić, że wytrwale będziemy mieszkać w Chrystusie. Zapytajmy się samych siebie, czy mamy doświadczenie zwyczajne wszystkim, którzy są złączeni z Jezusem? Jednym z pierwszych sposobów jest, aby się upewnić, czy mieszkamy w nim, będzie realizacja, że my jeszcze miłujemy go. Drugim sposobem jest, aby wiedzieć, że jesteśmy w harmonji ze Słowem Bożem. Trzeci sposób jest, że nie mamy woli naszej ale wolę Pańską. Jeszcze zaś inny sposób jest czy mamy jego pokój jako rządzący i kontrolujący wpływ w naszym sercu.

SAMO WYZNANIE NIE WYSTARCZA

Wielu wyznało, że są członkami ciała Chrystusowego, **lecz** nie dają świadectwa, że są Jego. Nasz tekst powiada, że każdy który wyznaje, iż jest w Chrystusie powinien **tak** chodzić jako Mistrz chodził. A jak Mistrz chodził? **On** żył codziennie w harmonji z wolą niebieskiego Ojca. **On** zupełnie poddał się woli Ojca. A to oznaczało poświęcenie się aż do śmierci — okrutnej śmierci krzyżowej.

Ktokolwiek posiada ducha naszego Pana, i jest kontrolowany przez tę wolę, jest członkiem ciała Chrystusowego, i będzie się starał chodzić według tego kształtu, by **czynić** wolę Bożą we wszystkich rzeczach. To będzie **oznaczać** chodzenie w świątobliwości, zupełną pobożność **do** Boga i sprzeciwianie się grzechowi. Ktokolwiek jest **poświęcony** Bogu, ten będzie sprzeciwiał się każdej grzesznej rzeczy; bo Bóg i grzech są sobie przeciwni. Bóg **obstaje** za swoją własną sprawiedliwością, a grzech jest **gwałceniem** tej sprawiedliwości. (1 Jan 3:4) Ktokolwiek **chodzi** jak Jezus chodził, ten jest w harmonji z Boskim słowem i wolą. My nie powinniśmy ufać naszym wrażeniom, **naszym** własnym pomysłom co jest sprawiedliwe, ale Słowo Pańskie ma mieszkać w nas i rządzić naszym życiem. Jezus powiedział: "Nie przyszedłem abym czynił wolę swoją własną, ale wolę tego, który mię posłał" — "wszystko napisane w księdze." I tak powinno być z nami. **Musimy** mieszkać w nim, chodzić w nim i być chętnymi do **czynienia** "wszystkiego co napisane jest w księdze" — a nie zmuszać się do tego, mówiąc, Ja podejmę ten bieg, **ale** mówiąc, "Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, **albowiem** zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich." — Psalm 40:7,8.

DOWODY SYNOSTWA

Wszyscy, którzy przyjęli Chrystusa roszczą pretensje w ogólny sposób przynajmniej, że są synami Boga, że Chrystus jest ich Starszym Bratem, i że oni należą do tej wielkiej rodziny którą Bóg wybiera z pośród synów ludzkich. Oni uważają się za dziedziców z Chrystusem do wielkiego królestwa jakie przyjdzie. **Lecz** nie wszyscy, którzy roszczą te pretensje, iż są synami Boga, są takowymi. Bardzo dużo rości sobie te pretensje. Statystyka powiada nam, że jest czterysta milionów wyznających Chrześcijan; ale my nie myślimy, że wielu z tych czterystu milionów jest synami Boga. Apostoł Paweł zwraca naszą uwagę na fakt, że odkąd my nie możemy czytać serc, więc musimy iść według wyznawania, które inui czynią ustami i przez postępowanie. Ale wyznanie ustami nie może być brane za wystarczające. My wiemy, że ci, którzy są synami Boga będą kierowani jego Duchem. **Albowiem** ci, którzy są kierowani Duchem Bożym, ci są synami Bożymi."

Lecz czem jest Duch Boży? Początkowo jest to duch Prawdy, duch świątobliwości, duch sprawiedliwości, duch miłości. I tak wielu jak jest dziećmi Bożymi, spłodzonymi z jego Ducha świętego, będą okazywać jakąś manifestację swojej harmonji z ogólnym Duchem Bożym. Jeżeli oni są nimi, a chodzą w niesprawiedliwości, nie robią wysiłku w tamowaniu dążności do grzechu sami w sobie, jeżeli oni wolą błąd raczej, niż prawdę, to ich owoce potępia ich; bo Bóg **obstaje** za prawdą i był przykładem w naszym Panu Jezusie.

Ktokolwiek, zatem, ma Ducha Bożego, ten jest chętny ofiarować sam siebie, aby mógł służyć prawdzie. On **miłuje** prawdę i zmanifestuje ten fakt przez ducha miłości

i gorliwości. Szatan jest uosobieniem grzechu, zazdrości, nienawiści, podstępny, zwady. Zaś sprawiedliwość, miłość, radość, pokój, są owocami Ducha świętego. Gdziekolwiek widzimy działalność djabelskiej manifestacji, to mamy powód do kwestjonowania czy takowy jest dzieckiem Bożem. Duch zazdrości, duch nienawiści, duch zwady, duch niesprawiedliwości—to wszystko powinno być odrzucone i przewyciężone przez wszystkich, którzy chcą być synami Bożymi.

Pomimo najlepszych wysiłków, może jeszcze znaleźć swoje cielesne dążności do grzechu, które sprowadzą mu sporo kłopotu. On może powziąć odwagę z zapewnienia Pisma Św., że Pan patrzy na serce. Podobnie w odnoszeniu się do innych, naszą powinnością jest, aby sędzić według staranności i intencji. Gdziekolwiek jest Duch Boży, tam jest duch miłości. I ten duch będzie chętny by naprawić, jeżeli on uczynił coś niewłaściwego albo jeżeli był w błędzie. Takie postąpienie by pokazało, że to nie był jego duch, jego wola, aby postąpić niewłaściwie, ale że on dał się tylko uwikłać chwilowo. **Lecz** ten, który bezustannie postępuje według swoich cielesnych dążności, bez dowodu postępowania we właściwym kierunku i służenia prawdzie, mamy powód do powątpiewania czy on jest dzieckiem Bożem.

JAK MY MOŻEMY CHODZIĆ JAK ON CHODZIŁ

Myśl Apostoła zdaje się być ta, że ci, którzy wyznają iż są naśladowcami Pańskimi, wyznają iż są Chrześcijanami, powinni się dopatrzeć, aby ich chodzenie w życiu było w harmonji z ich wyznaniem. Słowo uczeń oznacza tego który naśladowuje—jak uczeń naśladowuje swojego nauczyciela. My uznajemy Chrystusa za naszego Odkupiciela i także za nasz Wzór, naszego Nauczyciela, w chwalebnych rzeczach do których Ojciec zaprosił nas, abyśmy uczestniczyli z naszym Zbawicielem. **Więc**, jeżeli my mówimy, że jesteśmy w nim, to powinniśmy popierać to wyznanie przez znasze postępowanie w życiu. Powinniśmy chodzić jak On chodził.

Ale my nie jesteśmy doskonali, więc jak można to uczynić? Odpowiedź jest, że my "nie jesteśmy w ciele", ale w duchu." Bóg nie patrzy na nasze niedoskonałości ciała. Jako nowe stworzenia nie jesteśmy cielesnymi istotami, ale duchowymi. Apostoł gdy mówi o tem chodzeniu w naszym tekście, to mówi o chodzeniu Mistrza po Jego poświęceniu. On chodził w ten sposób przez trzy i pół lat. To chodzenie nie było według ciała, ale według Ducha. I tak jest z nami. My chodzimy nie według ciała, ale według nowego stworzenia. My liczymy się za umarłych według ciała, i Pan za takich liczy nas. Jeżeli, wtedy, jesteśmy umarłymi ciałem, to nie powinniśmy chodzić według pragnień ciała.

My mamy chodzić jak nasz Pan chodził, w naszym ogólnem postępowaniu. Mamy miłować wszystko co jest dobre i unikać wszystkiego co jest złe. Nasze chodzenie w naśladowaniu Pana i Wzoru ma być tak bliskie jak jest to możebnem. Będąc jednak w niedoskonałym ciele, więc nie możemy chodzić w całym znaczeniu doskonałości Jezusa, który był doskonałym w ciele, jak również w swoim duchu. Ale mamy chodzić jak On chodził—tą samą ścieżką, w tym samym kierunku, do tej samej wspaniałej mety, do której on zmierzał. A tak czyniąc z dnia na dzień, otrzymamy przez jego łaskę nader wielką nagrodę.

List z Polski

Drodzy w Panu!

Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum ludzki niechaj napęlnia serca wasze po wszystkie dni żywota waszego.

Drodzy Bracia:—Pragnę podzielić się z wami wszystkimi przejściami oraz doświadczeniami jakimi mnie Ojciec Niebieski raczył ubłogosławić w ostatnich czasach. Mogę przytoczyć słowa Mistra, który powiedział pracujcie póki dzień, bo przyjdzie noc, że żaden nie będzie mógł nic sprawować. — Jan. 9:4.

Czas obecny świadczy nam, że noc ciemności już nadeszła. Szatan podnieca tłumy do złości przez swe narzędzia.

Mając przywilej służyć braciom w Wólce Niedźwieckiej, koło Rzeszowa, podczas pogrzebu pewnej siostry po wykładzie i odśpiewaniu pieśni ruszył orszak pogrzebowy na cmentarz posuwając się drogą spokojnie. Tłumy ciekawych przeważnie kobiet i dzieci sprawiły nam niespodziankę "przygrywając nam na różnych instrumentach, jak kotły, blachy i co tylko można było znaleźć koło domów, ustawili się w cztery kolumny, nie szczędząc różnych przyłepok i okazując prawdziwie czem są. W ten niespodziewany sposób przyszedliśmy do bramy cmentarza, którą przed nami zamknęli, grabarz jednak udzielił nam informacji, że on oderwał parę sztachet w płocie gdzie przez ten mały otwór będzie można przecisnąć trumnę i pochować zmarłą na miejscu gdzie się tylko chowa niedowiarków, wisielców, lub innych samobójców.

Uczyniliśmy jak nam wskazano, i tu tłumy ciekawych przypatrywały się co za ceremonia będzie odprawiona.

Ja przystąpiłem bliżej trumny i chciałem im wykazać, że my żadnych ceremonii nie odprawiamy, lecz parę śmiałków przystąpiło z kijami i kazali się wynosić, a jeden przyszedł bliżej mnie, splunął mi w twarz przeklinając nas. Ja podziękowałem mu i odeszliśmy do jednego z braci.

Pozostałem tam z braćmi jeszcze trzy dni służąc im na różne tematy. Podczas jednego wykładu który trwał może 15 minut, wpada dwóch opryszków, jeden stanął na progu, drugi wpadł między braci w jednej ręce miał nóż, w drugiej, inny przedmiot morderczy. Na tem właśnie zebraniu była jego matka, której się kazał usunąć i mówił, że wszystkich pozabija, lecz matka stanęła mu w drodze, w tym czasie myśmy opuścili miejsce.

Lecz na drugi dzień przed moim odjazdem miałem usłużyć wykładem, odnośnie Pamiętki Ostatniej Wieczery Pańskiej. Po odbytych wykładzie mieliśmy jeszcze trochę czasu, usiedliśmy, bracia stawiali różne pytania. W tym czasie zjawia się banda awanturników w liczbie około "stu" i napadli na dom z kijami, z młotami i innymi różnymi różgami. Bracia się bardzo wykleli takiej dzikiej hordy i by mnie nie zabito, bracia mnie schowali pod podłogę do piwniczki.

A gdy wtargnęli do domu, domagali się biskupa; najpierw zbili braci, przeszukali cały dom i odlecieli do drugiego domu, gdzie również zamieszkiwał jeden z braci, tam pobili siostrę i brata i przyszedli z powrotem do tego domu gdzie ja byłem schowany.

I jeden z nich podał słowo, że ten biskup jest schowany w piwnicy. Otworzono piwnicę, wyciągnięto mnie na ulicę, rzucili pod nogi, kopali, bili nahażkami, kijami, a następnie rzucono mnie do fosy do wody i zaś mnie wyciągli i zawlekli pod kościół i bili i kazali mi przysięgać czy uznaję sakramenta, Matkę Bożą. Ja milczałem. Nareszcie wzięli mnie od kościoła i wlekli mię jakie z ćwierć kilometra na most jednej rzeki i tam mię mieli wrzucić z mostu do wody, lecz jeden wystąpił z tej zgrai i mówił ażeby mię puścili, bo ja już mam dość.

I tak mnie popchnięto i kazano mi iść do Sokołowa i tak szedłem słaby zбитy z ćwierć kilometra, i znów mnie dosięgło ośmiu podrostków z kijami, zbito mnie znów, przeszukano kieszonki, okradziono, i uciekli i tak słaby wlokłem się jakie 7 kilometrów do Sokołowa. W drodze, dowiedziałem się od pewnego człowieka "o braciach z Towarzystwa" i tam się dowlokłem. Oni mnie poznali, zewlekli z ubrania i bielizny, omyli i włożyli do łóżka. W tym czasie przyszedł brat Dolecki z drugim bratem, też pobitym, najeli furmankę i zawieźli mnie do lekarza, który mnie zbadał, opatrzył i zdziwił się mocno, że mam taki zбитy. Całe ciało od stóp do głowy było sinie i napisał mi

świadcstwo do sądu, rozkazując mi leżeć przynajmniej czternaście dni. Przeleżałem cztery dni i następnie odjechałem do Zamościa.

Do Zamościa przyszedli bracia z Wysockiego i prosili ażeby ich odwiedził, 17-go marca; usłużyłem braciom w Wysockim, zebrało się tam około czterdzieści ludzi, użyłem tematu o Wielkanocy.

Po wykładzie rozeszli się i za chwilę leci banda podrostków w liczbie 30, namówionych przez księdza, z kijami, lecz już nie taka zdziwała.

Wleźli do domu. Stawiono nam kilka pytań, gdzie ja i jeszcze jeden brat służyliśmy im odpowiedzią.

21-go marca usłużyłem braciom w Krasnobrodzie i tam chcieli urządzić awanturę "Strzelcy". Lecz podczas wykładu stali pod oknami i słuchali. Po skończonym wykładzie oświadczyli, że od żadnego księdza jeszcze takich słów nie słyszeli.

Następnego dnia usłużyłem w Trzepienicach.

Takie były moje przejścia w ciągu ostatnich dni.

br. F. F.

Generalna Konwencja w Mieście Łodzi

Drogo Umiłowani w Panu!

Z radością w sercu donosimy wam, iż w miesiącu czerwcu, 5 i 6 podczas świąt Zesłania Ducha Świętego urządzamy Generalną Konwencję, na którą to zapraszamy wszystkie zbory rozproszone po całej Rzeczypospolitej Polskiej, ażeby wzięły udział w tej wspaniałej uczcie, na której to Ten Sam przewodniczący Pan od którego to tyle błogosławieństw spływa zawsze i wszędzie gdzie tylko by się zebrało dwóch lub trzech w Imieniu Jego.

żyjąc w czasach ostatecznych i bardzo trudnych, niewiedząc co rzeczywście nam jutro przyniesie. Chmury ucisku, które pokrywają horyzont już od dłuższego czasu mogą spowodować nieprzyjemną burzę. Dlatego też zanim to nastanie wykorzystajmy tą chwalebłą sposobność, która może być czasami ostatnią w naszym życiu.

Czas wiosenny jest bardzo przyjemny do podróżowania dlatego zachęmy najpierw samych siebie a następnie i innych współbraci, ażeby każde zgromadzenie wysłało przynajmniej jednego reprezentanta jeśli nie więcej.

Mamy bardzo wiele spraw, które będą przedstawione uczestnikom konwencji do ich rozpatrzenia i decyzji. Dobro pracy Pańskiej powinno nas do tego pobudzić, ażeby jeśli się nadarzy sposobność stanąć do czynu w wydaniu świadectwa o nadchodzącym Królestwie Bożem.

Bracia i siostry mający zamiar przyjechać na ów zjazd, są proszeni nas powiadomić w jakiej ilości uczestników przybędą z każdego zgromadzenia i placówki.

Poszczególnych informacji udzieli międzyborowy sekretarz A. Cieślak, na życzenie każdego pytającego się.

Lokal w którym konwencja będzie się odbywać znajduje się przy ulicy Zachodniej 38, 2-gie piętro, lewa oficyna, w gmachu Offenbacha, "Kąpiele Centralne".

Sekretarz Alfred Cieślak, Ruda Pabjanicka, Ulica Wysockiego 24, Łódź, Polska.

TYSIĄCLECIE — W ODNOSZENIU DO WIELKIEGO JUBILEUSZU

Pyt. (1905). — Kiedy wielki jubileusz ziemi nastaje, i czy różni się od Tysiąclecia?

Odp. — Nie, to nie jest kontynuacja typu. My znajdujemy się w czasie wielkiego jubileuszu teraz. My nie widzimy restytucji wtedy, wy pytacie? Dobrze, jak było w typie? Czy oni rozpoczęli wśród nocy i brali w posiadanie rzeczy? Lud nie wiedział, lecz kapłani dawali ludowi znać przez trąbienie w pewne srebrne trąby. My znajdujemy się w antytypie tego czasu teraz. Wy trąbicie w srebrne trąby prawdy we waszem sąsiedztwie i ja trąbię w moim, obwieszczając jubileusz.

P. O. 381